

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 gr. groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259, W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 6-go sierpnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3—Tel. drukarni 262.

## DZIŚ W NUMERZE:

Ustąpienie J. E. biskupa Matulewicza.  
Z prasy polskiej.  
Cz. J. Teatr Polski.  
Bombardowanie Fezu i Rabatu.  
Zamach na Frunzego pod Mińskiem.  
Sprawa Botwina w sądzie Lwowskim.  
Ponowna powódz w okolicach Krakowa.  
Z tajemnych planów wyrotowej akcji na ziemiach wschodnich.

## Ustąpienie J. E. Biskupa Matulewicza

Warszawa, 5 sierpnia.

Ponowna powódz nawiedziła okolicę Krakowa, rujnując w kilku powiatkach do trzech tysięcy rodzin. Klęskę spowodowało bezpośrednio oberwanie się chmury. Jednocześnie gwałtowny orkan srożył się w samym Krakowie wyrządzając ciężkie straty. Pod Warszawą poziom Wisły, na szczęście, normalny.

Dzień 5-ty sierpnia poruszył w stolicy naszej, żywe jeszcze, niepowiadające wspomnienia—z przed dziesięciu lat. Niemal we wszystkich gazetach pojawiły się pamiętnikowe impresje.

Oto niektóre z nich — wyjęte ze szpalt „Kurjera Polskiego” i „Rzeczypospolitej”.

O godzinie 6-tej rano dnia 5 sierpnia 1915 roku rozległ się ogłuszający huk wysadzanych mostów Warszawy. Rosjanie odchodzili. Dnia tego większość mieszkańców stolicy zaczęła rozumieć wszechświatową wojnę.

Kiedy wojska niemieckie stały o wiorst parę od rogatki warszawskich, a luno piorarów zwiastowały wkroczenie Niemców lada godzina, miasto nie miało jeszcze tego poczucia rzeczywistości, jakie zaczęło się budzić przy wejściu pierwszych podjazdów niemieckich. Więc Moskale naprawdę odeszli! Owo „naprawdę” było wysiłkiem myśli, pragnącej objąć sens i znaczenie wiekopomnego faktu, który niedawno jeszcze wydawał się czernią fantazmatycznym. Był to trud tak wielki po roku omamień, błędów i hipnozy, że mieszkańcy Warszawy ułatwiali sobie zrozumienie owej rzeczywistości, uważając ją za chwilową na tygodnie lub conajmniej na miesiące obliczoną.

Tymczasem twierdze rosyjskie padały jedna po drugiej. Brześć Litewski, Ossowiec, Modlin, Deblin, Kowno, Grodno, sześć twierdz w ciągu jednego miesiąca.

Nelson mówił: „Jeżeli nie wiem, czy wydać bitwę, czy nie wydać, wydaję bitwę”. I zwyciężał.

A generalowie rosyjscy mówili: „Jeżeli nie wiem, czy poddać, czy nie poddać, poddaję twierdzę”. I przegrywali, ponosili klęskę, jakich świat nie widział.

Nemzeti dziejowa walała w Rosję piorunami wojny, niszczyła, kruszyła jej potęgę, aż państwo carów zepchnęła w otchłań anarchii, również w dziejach bezprzykładnej.

Godzi się jeszcze przypomnieć, że w środę, dnia 4 sierpnia 1915-go roku, kiedy saperzy rosyjscy wysadzili w powietrze kotłownię i maszyny parowe większych fabryk warszawskich, dnia tego nadeszły ostatnie depesze z Petersburga z treścią przemówienia prezesa ministrów Goremkina o nadaniu Polsce z woli cara—autonomii. Było to ostatnie słowo polityczne cara, zgnęającego Polskę, jak sądził, na nieulęgo.

Zaborcy moskiewscy pozostawili w Warszawie nieprzerwanie od dnia 9-go września 1831 roku, kiedy to wojska Paskiewicza weszły od strony południowo-zachodniej do miasta, podczas gdy wojska polskie wraz z rządem polskim — ostatnim na długie dziesiątki lat — opuściły miasto, cofając się w stronę Zakroczymia i Modlina. Nastąpił 84-letni okres ucisku narodowego i duchowego.

Z pomocą Moskai, którzy przebywali w Warszawie, by nimi rządzić, tylko jeden, literalnie tylko jeden kochał to miasto i zrobił dla niego dużo dobrego. Był to generał Starynkiewicz, prezydent miasta, oczywiście, prezydent miasta z nominacją. Ze Warszawa dźwignęła się na wyższy poziom zdrowości i czystości, że przesiadała odciepleni polszczyzną, jak miastem polszczyźnianym, jak miastem w Rosji, i znalazła się w Europie to jest tam, dokąd zawsze należała, zawdzięcza to przyczynności i energii generała Starynkiewicza. Dziś już użęto odciepleni polszczyźnianym temu uziataczowi, tembardziej że Moskale nienawidzili go za jego pieczę koło Warszawy i zarzucał mu w oczy, że „się opoiaczył”.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces posła komunistycznego Łancuckiego, oskarżonego o działalność antypaństwową. Łancucki w czasie wiecu na placu Saskim wzywał do obalenia istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju. Proces odroczone.

W chwili gdy te słowa piszemy, telefony sygnalizują wieką powódz pod Skiermiewicami. „Straty mają być „nieobliczalne”.

W niewielkiej ilości posiadane komplety „Dodatku Ilustrowanego” są do nabycia w naszej Administracji. Niezwykle dostępna ich cena, wspaniałe wykonanie i wiele urozmaicony dobór zdjęć fotograficznych zyskały powszechne uznanie.

Nikt nie przypuszczał, że Ojciec Święty zgodzi się na poruczenie przez J. E. ks. biskupa Matulewicza stolicy biskupiej w Wilnie. Nie spodziewano się też, że sam ks. biskup wileński, po kategorycznej odpowiedzi Papieża, ponowi swoją prośbę o zwolnienie go z zajmowanego od lat siedmiu wysokiego w hierarchii duchownej stanowiska. Ustąpienie ks. biskupa Matulewicza, za zgodą Rzymu, z Wilna było zupełną niespodzianką zarówno dla ludności podwładnej jego pasterskim rządom jak dla kurji wileńskiej, jak dla samego [rządu Rzeczypospolitej.

W czerwcu r. b. był właśnie kardynał Gaspari w liście do ks. biskupa Matulewicza wystosowanym wyraził *po raz drugi* niezłomną wolę papieża Piusa XI-go aby ks. biskup Matulewicz w Wilnie pozostał. Musiały jednak, przytoczone przez ks. biskupa Matulewicza, racje, dla których prosi o zwolnienie go z katedry biskupiej, być nader ważkie, skoro tenże kardynał Gaspari już 14-go lipca r. b. w ponownym swym piśmie zawiądował J. E. ks. biskupa, że Ojciec Święty racje, które skłaniają go do opuszczenia Wilna uznaje a zarazem zgadza się aby ks. biskup Matulewicz, zgodnie ze swą prośbą, po opuszczeniu wileńskiej katedry biskupiej zamieszkał w Rzymie.

J. E. ks. biskup Matulewicz jest, jak wiadomo, przełożonym generalnym kongregacji ojców Marjanów, mających klaszory swoje nietylko np. w Bielanych pod Warszawą lecz i aż za Atlantykami, w Chicago. Z tej już jednej racji uzasadnioną była chęć ich generała — jak uтарыł — mówić — rezydowania w Wiecznym Mieście. Kongregacja o. o. Marjanów, mówiąc nawiasem, przesiadała istnieć na ziemiach polskich, wraz z upadkiem państwowym pierwszej Rzeczypospolitej. Wskrzesał ją w odrodzonej Polsce właśnie ks. biskup Matulewicz, wyznający całą duszą wniosłe zasady Marjanów z przyświecającym im ideałem pojednania, zgody i braterstwa.

Pewny wyrozumiałości Stolicy Apostolskiej dla jego zapatrywań, opuścił ks. biskup Wilno w połowie lipca, udając się przez Warszawę do Ciecchocinka na kurację, którą też odbył. W kilka dni potem uderzyło kurję wileńską zapotrzebowanie przez ks. biskupa do Warszawy: pastorała i mitry. Sądono jednak, że pozostałoby to w związku z przewidzianym przez Konkordat złożeniem przysięgi. Ks. biskup tymczasem zaopatrywał się w Warszawie w pasport zagraniczny. I dn. 3-go sierpnia — złożył wizytę p. ministrowi wyznań i oświecenia Stanisławowi Grabskiemu. Nie zastawszy go w domu, zostawił biulet. I tegoż dnia, przez jednego z księży posłał p. ministrowi list, którego tekst dosłownie podaliśmy w numerze wczorajszym „Słowa”.

Tegoż dnia wyjechał z Warszawy do Wilna kapelan ks. biskupa Matulewicza, wiozący pismo jego do kapituły wileńskiej. W piśmie tym zawiadania ks. biskupa kapitułą o tem co zaszło i poleca jej, aby od chwili otrzymania w mowie będącej misywy uważała stolicę biskupią w Wilnie za wakującą. Kapituła ma, w regulaminowym terminie ośmiiodniowym, wybrać, administrującego djeceją, wikariusza kapitułarnego, który, stosownie do przepisów kanonicznych rzadzić ma djeceją w imieniu kapituły—do czasu powołania nowego duszpastera na wileńską stolicę biskupią.

Tegoż wieczora, po przesłaniu swego listu p. ministrowi wyznań i oświecenia, ks. biskup Matulewicz wyjechał z Warszawy do Rzymu, gdzie już w tej chwili powinien się znajdować.

Czy wróci jeszcze, choćby na krótko, do Wilna? Prawdopodobnie nie wróci. Przynajmniej kapelan Jego Eminencji zajęty jest obecnie pakowaniem ruchomości, a przedewszyst-

być wysłane tam, gdzie ks. biskup stale będzie przebywał.

Kapituła ze swej strony już wysłała pilne pismo do bawiącego w Szemetowszczyźnie Skirmuntów ks. prałata Hunosowicza, który jako prałat prepozyt, wyborom kurjalnym przewodniczyć będzie Ks. prałat przerwał natychmiast swoje letnie wywczasy. Co do wyboru administratora, to nie ulega wątpliwości, że zostanie nim wybrany J. E. ks. biskup sufragan Michalkiewicz, pod którego administracją była już raz djeceją wileńska przez z górą dziesięć lat po wydaleniu przez rząd carski z Wilna ks. biskupa Roppa.

Djeceją wileńska ma być, jak wiadomo, obcięta. Z odjętych jej parafii w połączeniu z innymi parafiami mają być—jak slychać — utworzone dwa nowe biskupstwa ze stolicami: w Pińsku i Łomży. Biskupstwo zaś wileńskie, aczkolwiek znacznie pomniejszone, ma zostać arcybiskupstwem.

Kto ma być w Wilnie arcybiskupem? Wymieniano już parę nazwisk. Całkiem na razie bezpodstawnie. Nawet kandydata w chwili obecnej jeszcze niema. Dla tej prostej przyczyny, że dotychczasowa, stanowcza wola Papieża niezwalniania ks. biskupa Matulewicza z wileńskiej stolicy biskupiej czyniła całkiem nieaktualnym wszelkie wyszukiwanie dla niej domniemych kandydatów. Zresztą sprawa cała przejść musi pełną drogę formalistykę przewidzianą przez Konkordat. Gdy kapituła wileńska zawiadomi Watykan o dokonanych wyborze administratora, rozpocznie się pertraktacje między rządem polskim a Stolicą Apostolską. Trudno nie przewidywać, iż nie potoczą się w szybkim tempie.

Co do motywów, które skłoniły ks. biskupa Matulewicza do stanowczego i nieodwołalnego kroku, to trzymane są one, do czasu, w tajemnicy. Nie obudziliby zdziwienia jeśli by jednym z motywów była ta okoliczność, iż — jak o tem nieraz sam ks. biskup wspominał — społeczeństwo nie reagoowało na szerzenie o nim „wieści fałszywe”. Mogła też silnie zniechęcić ks. biskupa do pozostawiania w Wilnie lekliwosci wielu księży wystąpienia publicznie w obronie biskupa, dla którego w stosunku prywatnym okazywały jak-największy szacunek. Powtarzamy: są to przypuszczenia.

Był też J. E. ks. biskup Matulewicz w życiu prywatnym rzetelnym wzorem cnoty kapłańskiej. Po nad to jego pobożność dorównywała biegłości we wszystkich naukach teologicznych. Stosunkowo młody, gdyż liczący obecnie zaledwie pięćdziesiąt parę lat, wysoki swój urząd kapłański piastował z wielką powagą i dostojnością. Mówiono, że w nie dość młodych karbach trzyma podwładne mu duchowieństwo. Wytykało to z dwóch zasad: niekrępowania swobody inicjatywy tudzież zwalczania zła dobrem, *vincere malum in bono*, co jest zresztą i dewizą Marjanów.

Urodzony w Suwałkach, ukończył ks. biskup Matulewicz seminarjum w Kielcach, akademję w Petersburgu, a doktoryzował się w Fryburgu szwajcarskim. Rzecz charakterystyczna, że cała niemal duszpasterska działalność ks. biskupa Matulewicza miała za widownię b. Kongresówkę. Tylko w Kownie konsekrowany był na biskupa. Do Wilna przybył i objął rządy djeceją 8-go grudnia 1918-go.

Czy zostanie w Rzymie i czy z szerszej areny zejście na zawsze w zakonne zacisze — jak tu i owdzie już się słyszy? Nikt nie wie i nikt przewidzieć nie może. To tylko jest rzeczą wiadomą i pewną, że z papieżem Piusem XI-tym łączy ks. biskupa Matulewicza i zażyłość i przyjaźń. Nawet o wiele wcześniejsze od daty, kiedy to przed swoją konsekracją w Warszawie ówczesny nuncjusz Apostolski odbywał rekolacje na Bielanych właśnie u ks. bis-

## BOMBARDOWANIE FEZU I RABATU.

Ajencja „Hawas” donosi z Paryża, że eskadra lotnicza Abd-el-Krima, w przeciągu kilku godzin bombardowała Fez i Rabat. Z Madrytu donoszą, że Rifeni otoczyli miasto Ouzzam. Przecieli wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne. Garnizon francuski został odcięty od świata.

PARYZ, 5. 8. Pat. Matin podaje ze wszelkimi zastrzeżeniami warunki pokoju francusko-hispańskie. 1) Abd-el-Krim uznaje suwerenność religijną sultana. 2) Francja i Hiszpanja uznają autonomię administracyjną terytorjum Rifu, które posiadać będzie siły policyjne, dla których kadry dostarczane będą przez Francję. 3) Rozszerzone strefy Ceuty i Mellili uznane zostaną za bezwarunkową własność Hiszpanji. 4) Państwo Rifienów oznaczone będzie na zachodzie przez linię przechodzącą o 20 mil na wschód od linii kolejowej Fez — Tanger, na południu granice mogą być określone przez linię Ouergha — Loukkos. 5) Wybrzeże między Atlantykiem a zachodnią granicą terytorjum Rifu — Loukkos zostanie przyłączone do strefy Tangeru lub podzielone między strefą Tangeru a strefą francuską.

## Wokół bezpieczeństwa.

PARYZ, 5 VIII. PAT. „Le Journal” pisze w sprawie bezpieczeństwa aby w rokowaniach między Paryżem a Londynem poczynić tak daleko idące przygotowania, by Anglja nie potrzebowała się obawiać, że na zgromadzeniu Ligi Narodów podjęta zostanie znów sprawa bezpieczeństwa i sprawa protokołu w sposób jej nieodpowiadający. Metody jednak, jakimi Rzesza postępuje się w stosunku do Polski dowodzą, iż Niemcy należy trzymać zdala od Ligi Narodów.

PARYZ, 5 VIII. PAT. „Petit Journal” i „l Oeuvre” stwierdzają, iż ostatnia nota belgijska w sprawie bezpieczeństwa zbliża się bardziej do tezy francuskiej niż deklaracja przypisywana ostatnio Venderveldemu przez pisma angielskie.

## Mejerowicz jako pośrednik.

W polsko-litewskim zatargu.

Minister Mejerowicz udzielił wywiadu przedstawicielom prasy o swej podróży za granicę. Przedewszystkiem mówi o zagadnieniach międzynarodowej polityki. Najważniejszym z nich jest walka pomiędzy Protokółem Geneńskim i Pakiem bezpieczeństwa.—Zdaje się—mówi Mejerowicz—że Pakt bezpieczeństwa odwołują Protokół geneński na plan drugi. W każdym razie należy liczyć z możliwością aliansu francusko-angielskiego. Protokół geneński w dużej mierze gwarantował by Łotwie warunki bezpieczeństwa bardzo dogodnie. Dalej wyraził minister chęć podjęcia na swoje barki pośrednictwa pomiędzy Polską a Litwą, w celu doprowadzenia tych państw do zgody. Przemem minister Mejerowicz zaznaczył, że takiego pośrednictwa jeszcze nie przyjął, ale z chęcią go podejmie, gdyż sprawa polsko-litewskiego porozumienia budzi największe zainteresowanie za granicą i byłaby dla Łotwy rzeczą pożądaną.

## Pierwsze porozumienie.

Litewsko-polska wymiana więźniów.

WARSZAWA 5. VIII (tel. wł. Słowa). Rezultatem wznowionych rokowań pomiędzy Czerwonym Krzyżem Polskim a Litewskim w sprawie wymiany więźniów będzie wymiana 13 więźniów Polaków Wymiana ta nastąpi w Oranach za 3 tygodnie. Ministerstwo sprawiedliwości prowadzi prace w sprawie ustalenia listy więźniów Polaków.

## Zamach na Frunzego pod Mińskiem.

Z Mińska donoszą: Nocy onegdajszej na przestrzeni Mińska—Orsza nieznanymi sprawcy podrzucili bombę systemu zagarowego pod pociąg, którym jechał z Mińska do Moskwy generalissimus czerwonej armji i komisarz ludowy do spraw wojskowych Frunze. Mechanizm zegarowy pocisku nastawiony był na godz. 1 m. 26 co wskazuje na to, że sprawcy zamachu doskonale byli poinformowani o czasie przejazdu pociągu. Pocisk wybuchł dopiero po przejściu lokomotywy i 5 wagonów, tak że efekt został chybiony. Frunze ocalał. Został jedynie rozbity wagon kuchenny oraz jadalnica pod którą wybuchła bomba. Wagon ten został rozzerwany tak, że nie można było zebrać drobnych rzeczy. Inne wagony zostały lżej lub więcej uszkodzone. Nieudanie się zamachu zawdzięcza należy jedynie dziwnemu zbiegowi okoliczności, że maszyna po przejeździe mostu zwiększył szybkość celem odrobienia nieznacznej zresztą opóźnienia. Natychmiast wysłano we wszystkie strony patrolo złożone z wytrawnych agentów. Bliższych szczegółów narażenie brak.

## Wielki wybuch w Bułgarii.

SOFJA, 5 VIII. PAT. Znajdujące się w pobliżu dworca kolejowego w Plewnie składy materiałów wybuchowych wybuchły, uszkodzając budynki stacyjne. Ruch pociągów nie został przerwany. Dwie osoby zostały zabite, 2 ranne. Wybuch przypisują panującym obecnie upałom.

## Zatarg grecko-bułgarski.

BIAŁOGÓRD, 5 VIII. PAT. W związku z zatargiem grecko-bułgarskim oddziały greckie mają jakoby koncentrować się w Macedonii.

## Poprawa kursu złotego.

RZYM, 5. VIII. (Pat). Wczoraj kurs złotego w prywatnych bankach rzymskich podniósł się do 5,5, to znaczy wrócił do kursu z przed 10 dni. Przed użemą umiami kurs złotego był 4.70. Wczoraj w prasie pryncypalnej Niemcom ukazał się spóźniony artykuł, piszący o zaczynaniu się złotego. Główną jednak zaprzeczają temu.

GENEWA, 5. VIII. (Pat). W dłuższym artykule wstępnym pierwszego wydania Journal de Geneve pod tytułem „Złoty i pokój”—Wiljam Matin zwraca uwagę na znaczenie chwilowego nie zasadniczego zachwiania się złotego. Przecstawiając szeroko przebieg reformy finansowej w Polsce, autor oddaje notę wielkim zasługom premiera Wł. Grabskiego, który w ciągu kilku miesięcy wprowadził walutę nową, najzupełniej zdrową, stałą opartą na złocie: Omawiając sprawę zmniejszenia się zapasu dewiz autor oświadcza, iż oblaw taki byłby niepokojący gaby Polska była krajem wyłącznie przemysłowym. Polska jednak jest dobrze zorganizowana pod względem ekonomicznym, rozporządza bogatym rezerwowem i surowcami, posiada własny przemysł wytworczy. Legoroczny deicyt bilansu płatniczego Polski przypisać należy złym urodzajom roku zeszłego. W roku bieżącym urodzaj jest doskonały. Autor stwierdza, iż spokój finansowy Polski jest gwarancją pokoju Europy.

## Kaszub oczekuje naprawy.

WARSZAWA, 5 VIII. (tel. wł. Słowa) Wydobycie torpedowce „Kaszub” znajduje się obecnie w stoczni gdańskiej. Jeżeli cena remontu nie będzie zbyt wielką kierownictwo marynarki przystąpi do jego naprawy. Dochodzenie w sprawie wybuchu, który spowodował zatonięcie, jeszcze nie zostało zakończone.

Jeżeliby miał być powołany przez Piusa XI-go do kardynalskiego kolegium, z pewnością nie dziwiono by się temu — w Rzymie.

## Sejm i Rząd.

Kandydatury | na arcybiskupstwo wileńskie.

WARSZAWA, 5. VIII (tel. wł. Słowa) Na mocy Konkordatu biskupstwo wileńskie zostało podniesione do godności arcybiskupstwa. W związku ustąpienia biskupa Matulewicza, jak się dowiadujemy, ministerstwo W. R. i O. P. wysunęło dwie kandydatury: arcybiskupa Roppa i sufragana łomżyńskiego Jabrzykowskiego.

## Z tajemnych planów.

Wyrotowa akcja bolszewicka na ziemi wileńskiej.

Redakcja nasza otrzymała znowu kilka numerów „Bolszewika”, pisma wychodzącego nielegalnie, które w tytule mianuje się sumnie organem C. K. komunistycznej partji Białorusi Zachodniej, a wychodzi wiadomo gdzie,—mówią, że w Mińsku. To, że pojedynczy osobnik nie obawia się w biały dzień zjawić się w redakcji i rzucić nielegalne pisma, za rozpowszechnianie których grozi surowa kara, w skrzynkę od listów, świadczy tylko ujemnie o sprawności naszej policji. Mniejsza jednak o nią. Narazić interesy nas bardziej artykuł „wstępny” tego pismka, omawiający bardzo szczegółowo sposoby walki ze wszystkimi co polskie na Wileńszczyźnie. «Bolszewik» głosi, że pojedyncze tajne jaczki komunistyczne w naszym kraju proponują stosowanie terroru i to wcale kategorycznego, względem „nienawistnych okupantów”, jakimi nazywają oni i władze polskie i obywateli polskich na Ziemiach wschodnich zamieszkałych. Jaczki te w pierwszej linii mówią o niszczeniu nauczycielstwa polskiego sposobem mordowania poszczególnych osób, palenia osad polskich i niszczenia majątków większych właścicieli ziemskich. Złaniem pisma, podobne postanowienia komunistów są obojcem ogólnej nienawiści panującej w ludzie białoruskim względem Polaków. Jednak — powiada „Bolszewik”—trzeba tę nienawiść skierować na tory bardziej realne i nadać jej charakter masowej antypolskiej działalności. Teror prowadzi tylko do kontr-terroru i nie da się z pomocą niego nigdy osiągnąć nic realnego. Mamy tego przykłady — pisze w dalszym ciągu gazeta — z rewolucji poprzecznych, kiedy to terror wyrodził się prostoprzem w bandytyzm. Właśnie zadaniem kierowników ruchu komunistycznego na ziemiach wschodnich jest pouczenie mas jak postępować mają w walce z rządem polskim na kresach.

„Bolszewik” proponuje natomiast stosowanie powszechnego bojkotu. Urządzone strajków rolnych, nie posyłanie dzieci do szkół polskich, nie sprzedawanie nawet produktów rolnych nauczycielom, organizowanie się we wspólne związki, które odważnie mogą stawiać czoło wrożom polskim. W stosunku jedynie do hamistrzejków stosować terror, przed którym trzęsiliby się ze strachu wrogowie judu piacującego „i nigdy ni dnia ni godziny swej nie był pewni. „Jeżeli zaś czasa cierpliwości ludu pracującego będzie przebrana, jeżeli w pojedynczym rejonach cniopi chwycą za broń, wtedy to partja komunistyczna winna stać na czele tego ruchu i poprowadzić do boju masy pracujące”.

Jednocześnie „Bolszewik” w tym samym numerze zamieszcza instrukcję, jak mają się zachowywać poszczególne członkowie partji wobec pizełożonych i jaką mają utrzymywać dyscyplinę ci, którym powierzono kierować ruchem komunistycznym na kresach wschodnich. Według tych instrukcji, każdy członek partji winien siepo słuchać swego bezpośredniego przełożonego i jeżeli wydaje mu się, że postępuje on niewłaściwie, to w żadnym razie nie wysiępować przeciwko mu osobście, a za pośrednictwem wyższych organów partji. Struktura tajnej organizacji wyrotowej partji komunistycznej działającej na naszych ziemiach jest następująca: sercem organizacji jest jaczka; przedstawiciele jaczki wybierają Komitet Rejonowy, przedstawiciele K. R. wybierają Komitet Okręgowy, a przedstawiciele tego ostatniego—Centralny Komitet. Centralny Komitet jest najwyższą władzą, która kieruje dowolnie całym ruchem i może wydawać wszelkie rozkazy.

Zdaje się jednak, że pewny siebie ten „Bolszewik” obliczony jest przedewszystkiem na naiwność czytelników. Bez wątpienia, gdyby podmiowanie tajnej komunistycznej roboty naszej ziemi zaszło tak daleko, jak to „Bolszewik” sobie wyobraża,—wylecielibyśmy dawno w powietrze. Możemy jednak spać spokojnie — ta partja, co mianuje siebie K. P. Białoruski Zach., na terenie Ziemi Wileńskiej bardzo mało zwolenników i

D-rzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnica i chore z ciepłotami kobiecie w Zakładzie Pol...

### Z prasy polskiej.

Masaryk o Rosji.

(„Kurjer Polski“)

W prasie emigracyjnej rosyjskiej ogromne rozczarowanie i rozalenie budzi ukazująca się w druku druga część wspomnień prezydenta republiki Czesko-słowackiej prof. Masaryka. Wspomnienia te dotyczą stosunku Rosji do wojny i rewolucji rosyjskiej. Wobec bliskich stosunków, łączących prezydenta Masaryka z działaczami politycznymi rosyjskimi i bliższej znajomości z życiem Rosji, zasługują one na uwagę i nie dziwnego, że wywołują żywe echo wśród Rosjan.

Prezydent Masaryk patrzy na rzeczy bardzo trzeźwo, wiele w życiu widział i słyszał, nabrał tyle doświadczenia, że w sądach swoich potrafi kierować się wyłącznie rozsądkiem, eliminując uczucie, i to musiało zabolęć specjalnie Rosjan.

Powracając dłuższy urywek analizie stanu Rosji w czasie wojny i przyczyn rewolucji prezydent Masaryk pisze: „W Anglii i w innych krajach koalicji pojęto rewolucję jako protest przeciw nieumiejętnemu prowadzeniu wojny, a tymczasem rozkład w armii zarówno wśród żołnierzy jak wśród oficerów był zupełny oczywisty. Przypominam sobie, jak przykre wrażenie zrobiło na mnie utworzenie batalionu kobiecego. Naiwni wśród Europejczyków i Rosjan nie widzieli w tem objawu rozkładu i demoralizacji“.

Prezydent Masaryk ma w tych gorzkich może słowach zupełną rację. Dziś nie ulega już żadnej kwestji, że rozkład w armii rosyjskiej nastąpił stopniowo i przed rewolucją, że nie wywołał go nagle słynny rozkaz Nr. 1. Generał Aleksiejew w swoich notatkach i memorjach już w 1916 r. mówił o rozkładzie frontu. Wiadomo też, i nie może być kwestjonowane, że dla mas rewolucja była odrochem przeciw wojnie, jako widomej przyczynie nieszczęść i klęsk, a nie spontanicznym ruchem ludu, który chciał „lepiej wojnę prowadzić“, jak to usiłowali mówić różni działacze polityczni rosyjscy i koalicyjni — i sobie, i masom. Jeżeli prezydent Masaryk już w 1917 r. zdawał sobie z tego sprawę, to czyni zaszczyt jego przenikliwości sądu.

Prof. Masaryk uświadamia sobie, dlaczego tak było? Rosja cała była w stanie rozkładu. Sprawa Rasputina — jest dla autora wspomnień jaskrawym i dostatecznym tego dowodem. Pisze on:

„Trzeba sobie tylko uprzytomnić, że całe otoczenie cara a także rząd Stürmera i Trepowa znajdowały się pod wpływem takiego brutalnego, prawie analfabety, choć przebiegłego i zdolnego człowieka, jakim był Rasputin. A trwała ta Rasputiniada przeszło 6 lat. I nie był to pierwszy awanturnik, który zawładnął zaufaniem króla dworskiego. Było by zresztą niesłusznym twierdzeniem, że tylko otoczenie cara cierpiało na tę zgniliznę moralną. Jakż musi być stan moralny i prawny, jeżeli Rasputin nie można było usunąć inaczej jak tylko w drodze morderstwa i jeżeli to morderstwo zostało dokonane przez przedstawiciela wyższej sfery szlacheckiej, zachowawczego deputowanego i człowieka dynastji panującej. Czytając dokładne opowiadanie o tem morderstwie samego Puryszkiewicza jasno widzę, jak ci ludzie byli niezdarci, nieodpowiedzialni i wskutek tego zbyt często okrutni. Samo to morderstwo, procedura dokonania go — ujawniła rozkład i demoralizację Rosji urzędowej. Będzie to wyglądało na cynizm, ale jednak jest to prawda, że ludzie ci nie potrafili być nawet porządnymi zbrodniarzami“.

Widzimy jak wbrew panującej w swoim czasie gloryfikacji wykonaw-

ców spisku na Rasputina, czeski mąż stanu, również rewolucjonista i socjalista, jak jego przyjaciele Rosjanie, kieruje się przedewszystkiem względami prawa i zmysłem praktycznym. Pierwsze przemawiają wogóle przeciw morderstwu, drugie szukają celu i porządnego wykonania. Tych wszystkich elementów prezydent Masaryk nie widzi w Rosji przedrewolucyjnej nigdzie i upatruje w tem właśnie przyczynę późniejszego chaosu i rozkładu.

Wszystko było w stanie procesu gnilnego: rodzina carska, szlachta i duchowieństwo, wszędzie dostrzegal prez. Masaryk, jak pisze, zapach moralnego i politycznego błota.

Śmiały w swoich trzeźwych sądach, prezydent Masaryk pomimo, że uczucia stowiańskie i entente, ofiśkie polityki Czech były i są znane, nie waha się powiedzieć co następuje: „Czy to nie wszystko jedno, czy Protopopow, jak twierdził, prowadził rokowania o pokój oddzielny z Währburgiem w poselstwie niemieckim w Sztokholmie, czy też nie? W imię i zbrodni caratu upatruję w tem, że wbrew swoim własnym interesom, nieprzygotowany i bez namysłu, dał się on wciągnąć w wojnę. Nic dziwnego, że pierwsze klęski popychały go w kierunku Niemiec...“

Swoją bezstronność i odwagę opinii prezydent Masaryk wykazuje i dalej, stając bezwzględnie w obronie byłej carycy. Pisze on: „Rosjanie często wskazyują, że tylko niemiecka kłosa dworska z carycą na czele, winna była zdrady. To nieprawda. Oskarżenia carycy o zdradę jest zupełna niesprawiedliwość. Badałem wszystko, co się o tem mówiło w kołach Dumy i przekonałem się, że caryca była względem Rosji nie mniej lojalna, niż wszyscy Rosjanie... Fatalnym błędem carycy była jej ciemnota chorobliwa i prostacka zabobonność, polityczna nieudolność przy nadmiernych ambicjach“.

Do ściślej i jasnej w paru wyrazach narzuconej charakterystyki carycy dodaje Masaryk równie mistrzowsko zrobiony portret cara w czasie wojny: „Względem sprzymierzeńców car był lojalny. Był przeciwnikiem agitacji proniemieckiej Wittego. Był stronnikiem energicznego prowadzenia wojny, ale prowadził jej energicznie nie umiał. Była to „dewiniarna dusza“. Nawet wówczas kiedy rozumiał beznadziejność sytuacji, nie nie przedsięwziął“.

Wnioski prezydenta, wypływające z charakterystyki stanu społeczeństwa i władzy są równie jak zarysy figur ostre i wyraziste: „carską Sodomę i Gomorę trzeba było zniszczyć ogniem i mieczem i to stosuje się nie tylko do dworu i towarzystwa dworskiego: demoralizacja rozpowszechniła się strasznie; ogarnęła wszystkie sfery, aż do tak zwanej inteligencji“.

Widzimy, jak bezlistnie wypada sąd Masaryka, nie zawahał się, i to właśnie ściera nań głównie gromy emigrantów rosyjskich, powiedzieć, że truziczna — demoralizacja doszła do najłepszego żywiołu społecznego Rosji — do inteligencji.

Prezydent usprawiedliwia swój ostry wyrok tak: „Uważam, że mam prawo wypowiedzieć takie zdanie o Rosji w czasie wojny. Opierałem je nie na klęsce wojny, jest ona bowiem wynikiem ciężkiej choroby moralnej całego regime'u carskiego wraz z tem i całego narodu rosyjskiego. Badanie Rosji przedrewolucyjnej i jej literatury nie pozostawia co do tego w mnie wątpliwości. Najwięksi pisarze rysują nam duszę rosyjską bezsilną i chorą, a jednocześnie prymitywnie szukają prawdy. Caryzm nie był praw-

dy, wojna ujawniła czem on jest i co jest wart... Wojna i rewolucja są tylko krwawym potwierdzeniem przewiedni rosyjskiej“.

W powodzi wspomnień ukazujących się z pod prasy po wojnie kartki pamiętnika prezydenta Masaryka, sądcą z urywku poświęconego rewolucji rosyjskiej, wybijają się na jedno z pierwszych miejsc swą otwartością, przenikliwością sądu i głębokim ujęciem omawianych zagadnień.

### Emigracja w Londynie.

Londyn ma tradycję udzielania schronienia wszelkiego rodzaju przymusowym emigrantom politycznym. Ilekroć Polaków, wygnanych z kraju przez policję carską, znalazło przytułek w stolicy wolnej Anglii! Poczynając od powstania listopadowego, wielu najświetniejszych naszych bojowników o wolność spędziło tu wiele lat. W Londynie powstało Tow. demokratyczne, w kilkadziesiąt lat później w tym samym Londynie schronił się przed ochraną obecny Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski. Marszałek Piłsudski również był przez pewien czas gościem Londynu, jak sporo innych niepodległościowców, którzy obecnie zajmują wysokie stanowiska w Rzeczypospolitej.

Podczas kiedy Anglia była rządzona przez króla i przez rząd konserwatywny, rewolucjonistów, wypędzani z innych krajów monarchicznych, nieczem nie krepowani, rozwijali swą działalność na gruncie londyńskim, Marks i Bakunin, Limanowski i Krapotkin mieszkali i pracowali tutaj...“

Czasy jednak zmieniły się. Emigranci polityczni należą przeważnie do całkiem innego obozu. Rosja, która najwięcej dostarczała emigrantów politycznych przed wojną, obecnie również kroczy na czele.

Emigracja polityczna w Londynie przypomina bardzo emigrację z czasów wielkiej rewolucji francuskiej. Niezwykle znaną cechą tej emigracji jest obfitość członków różnych byłych rodzin królewskich.

W Londynie zamieszkał b. król portugalski Manuel, który jest spokrewniony z angielskim domem królewskim. Manuel ma sličną willę pod Londynem, przyjmowany jest z honorami wszędzie, u dworu i w sferach towarzyskich i zdaje się pogodził się już ze swym losem.

Również zamieszkał tam książę Orleanu, który się mieni Filipem, królem Francji. Książę Orleanu do niedawna zajmował wybitne stanowisko w angielskim „society“ i był właścicielem pięknego majątku ziemskiego. Obecnie przebywa w Belgji, ale posiada dom w Londynie.

Jeden z synów byłego króla czarnogórskiego, Nikity, przyjechał niedawno do Londynu w poszukiwaniu pomocy dla odzyskania korony.

Swego ambasadora utrzymuje wielki książę Cyryl, który ogłosił się carem Wschodniej. Mimo tego, iż ambasador ten zapewnia, że lada dzień Rosja odrodzi się dla przyjęcia cara, wpływ jego słabnie z dniem każdym. Ale za to członkowie rosyjskich rodzin arystokratycznych korzystają z bardzo szerokiej gościnności arystokracji angielskiej. Obolenscy, Wiazemscy, Czawczawadowie, skoligaceni i spokrewnieni z arystokracją angielską, bardzo wygodnie się urządzili. Są o tyle przeczni, że nie wtrącają się do polityki.

### Czy jesteś członkiem

L. O. P. P

### Teatr Polski.

„Wojna z Żonami“, farsa w 3 aktach Alfreda Hennequina i kabaret.

W miesiąc mniej więcej po triumfalnym wjeździe do Berlina cesarza Wilhelma I-go na czele zwyciężczych armij z pod Sedanu i Belfortu, a akurat w sierpniu 1871-go kiedy nadludzkiem wysiłkiem rząd Thiersa dobiwał z rozgromionej Francji pierwsze dwa miliardy kontrybucji wojennej — wystawiono w paryskim teatrze Vaudeville komedję zatytułowaną „Trzy kapelusze“.

Przywieźli ją sami artyści Wodeviliu z wycieczki swej gościnnej do Brukseli — dokąd byli się schronili podczas opanowywania Paryża przez Komunę. Autor całkiem nieznanym, występujący pod pseudonimem... ale sztuka moje uszanowanie! Przyjął też ją i Paryż z najwyższym zadowoleniem. Wystarczyło. Autor komedji trzyaktowej „Trois chapeaux“ obudził się pięknego sierpniowego poranku na paryskich bulwarach — głosnym, sławnym i z widokami na wcale piękne literackie honoraria.

To też nic nie miało pilniejszego do roboty jak porzucić wcale nawet wysokie stanowisko w brukselskim magistracie (takiż mniej więcej) zajmując w naszym magistracie p. inżynier Piętkowski, przenieść się na stałe do stolicy Francji i — i datę próbować szczęścia w pisarskim zawodzie.

Miał wówczas ów w czepku urodzony Belg, p. Alfred Hennequin, ledwie trzydzieści lat. W parę lat potem już go rozstała niemal na

świat cały szluka, też grana z ogromnym powodzeniem w paryskim Wodeviliu „Procés Veauradieux“. Lecz Hennequina specjalnością były — wodevile, farsy, lekkie komedje. Sypat niemi jak z rękawa. Rozchwytywały je teatry. Utonęli ich niewiedzieli w niepamięci. Operetkowych libretów napisał też niemało. Jego to pióra jest tekst „Niniche“y. On to napisał wesolęj pamięci, niegdys ogromnie popularną krotowiwę „La femme à papa“.

I umarł. Descendit ad umbras, poszedł między mary — jeśli wolno w majestatycznej łacinie wyrazić się o tak mało majestatycznym pisarzu, jakim był Alfred Hennequin, którego już nawet chrześnego imienia nie pisze się na atiszach... nawet wileńskich.

Umarł nader tragiczną śmiercią, o której swojego czasu — przed laty — rozpisywano się po całej prasie paryskiej może nawet jeszcze szerzej niż o wciąż aktualnej śmierci Filipa Daudeta. Prawie jednocześnie zapadli na rozmięczenie mózgu: on i ona to jest Hennequin i jego małżonka. W jednym i tym samym internowano ich domu zdrowia. I oto raz, na poranku — było to w sierpniu lat temu bez mała czterdzieście — znaleziono go leżącego w ogrodzie, pod jednym z okien sanatorium z czaszka przebitą. Pozostało tajemnicą: czy był to wypadek, czy zabójstwo, czy samobójstwo.

Rzecz mocno już dziś nieaktualna. Nikt się tem nie interesuje. Schwamm drüber! — jak śpiewają w „Bettelstuden“ Millöckera.

### Niezwykłe szaleństwo.

Z Rygi donoszą, że według wiadomości nadeszłych z Moskwy, w gubernii Kostromskiej zaszło niezwykle tragiczny wypadek szaleństwa. Pewien włosianin nazw. Graczew, podpalił wieś. Gdy cała wieś była w ogniu, mieszkańcy usiłowali ratować się ucieczką. Natenczas szaleniec począł strzelać do nich z karabinu i zabił 17 ludzi.

### Uniwersytet komunistyczny.

Z Rewla donosi bardzo ciekawe szczegóły „Päwaleht“ dotyczące uniwersytetu komunistycznego w Moskwie. W r. b. ma uniwersytet ów rozszerzyć znacznie swą działalność i otworzyć specjalne kursy dla cudzoziemców. Proletariusze mają w teorii i praktyce doskonale wystudjować rewolucję wszechświatową i być przygotowanymi na wszelkie rozkazy „kominternu“. Przyjmowani będą tylko robotnicy, którzy ukończyli 21 lat życia do 35 lat, a którzy najmniej w przeciągu 3-eh lat pracowali fizycznie. Jeden kurs trwa od 1 do 3 lat. Przed przyjęciem na kursy abiturjenci muszą umieć czytać i pisać, a także otentować się w dostatecznym miarze w wypadkach politycznych doby obecnej i znać na pamięć wydarzenia rewolucji od r. 1917. Uniwersytet zawiera 6 sekcji w tem kilka polskich, łotewskich i estońskich. Uczniowie muszą być poinformowani w sprawach gospodarczych i politycznych, podczas gdy nauczyciele ze szkoły znać są obowiązani też sztukę wojenną i muszą ukończyć poprzednio wojskową szkołę „kominternu“ w Petersburgu.

### Sprawa Botwina.

WARSZAWA. 5. VIII (tel. wst. Słowa). Ze Lwowa donoszą: Na rozprawę przeciwko Botwinowi mordercy Cechnowskiego powołano 6-ciu świadków, 4-ej z nich są to naznaci świadkowie zbrodni, dwaj zaś wywiadowcy którzy aresztowali Botwinę. Poza tem powołano ekspertów.

LWÓW, 5.3. (Pat.) Dziś o godz. 10 rano przed Trybunałem sądu okręgowego karnego jako sądu doroząnego toczyły się rozprawy przeciwko Botwinowi, mordercy Cechnowskiego. Oskarżony przyznał się do winy i oświadczył iż aczkolwiek żał mu Cechnowskiego, jako człowieka, jednak bynajmniej nie żałuje czynu, bo zabił prowokatora. Na kilka dni przed morderstwem zgłosił się do Botwina jeden z towarzyszy, który powiedział swą hasło polecił mu w imieniu partji dokonać mordu na Cechnowskim, który zdradził partję. Wysłannik partji wręczył mu rewolwer, nauczył posługiwać się nim następnie pokazał Cechnowskiego i doradził jak ma dokonać mordu i którędy uciekać. Rozprawa trwa dalej.

LWÓW 5. 8. PAT. W dalszym ciągu posiedzenia końcowego Sądu w sprawie przeciwko Botwinowi, oświadczył on iż jeden z wysłanników partji, który namawiał go do morderstwa oświadczył, że sam dokonałby tego mordu, nie może jednak tego uczynić, gdyż jest zanadto znany we Lwowie. Po dokonaniu zamachu mieli towarzysze udzielić pomocy Botwinowi. Jeden z nich miał w pobliżu na niego czekać z kapeluszem i paltem, aby mu ułatwić ucieczkę. Przed zamachem Botwin otrzymał około 40 złotych. Na kilka dni przed zamachem spał u niego jeden z towarzyszy komunistycznych, którego nazwiska on jednak nie zna. Na pytanie prokuratora, czy Botwin wie o tem, że nadeszły pod jego adresem 800 złot. Botwin oświadczył, iż nie o tem nie wie. Odczytano protokół ze śledztwa policyjnego, z którego wynika, iż morderca po dokonaniu morderstwa, miał otrzymać większą sumę oraz miano mu ułatwić ucieczkę do Rosji. Po zeznaniach szeregu świadków, przewodniczący zamknął rozprawę sądu, pozem przemawiali prokurator Sywulak i obrońca dr. Akser. O godz. 19-tej przewodniczący oznajmił, iż wyrok będzie ogłoszony jutro o godz. 9-tej wieczorem.

### Znowu klęska powodzi.

WARSZAWA. 5. VIII (tel. wst. Słowa) Z powodu wyjątkowo obfitych opadów poziom Wisły znacznie się podniósł. W niżej położonych okolicach w pobliżu Warszawy zachodzi obawa powodzi. Przybrół wody na Wiśle wieczorem wynosił 2 metry ponad normalny poziom.

KRAKÓW. 5.8. (Pat.) Gwałtowna ulewa trwająca w dniach 2 i 3 sierpnia przez przeszło 24 godzin spowodowała na linii kolejowej Sucha-Zywiec-Zwartoni znaczne uszkodzenie toru, a w następstwie wstrzymanie ruchu pociągów na obu tych liniach.

W nocy z poniedziałku na wtorek nadeszły do Krakowa alarmujące wiadomości o wezbraniu potoków górskich i katastrofalnym wylaniu rzek w okolicach Krakowa. Powódź objęła znów kilka powiatów, przychem najwięcej ucierpiał powiat zywadowicki, biański i oświęcimski.

Rozmiary klęski, spowodowanej oberaniem się chmury w wymienionym powiecie, znacznie przewyższają klęskę powodzi z ubiegłego miesiąca, a nawet pamiętną katastrofę z roku 1923.

Powódź w tym powiecie objęła 1200 morgów pola, w tem około 300 morgów urodzajnej gleby. Wskutek wylewu Soly 400 domów znajduje się pod wodą. Wieś Kobiernica została zalana. W powiecie tym zostało zerwanych 25 mostów drewnianych i kilkanaście kładek.

Powodzią dotkniętych jest 3.000 rodzin.

Na przestrzeni między Rajczą i Miłgówką woda osiągnęła wysokość 1 metra. Wieś Zarzecz odcięta jest od miasta. Z tamtejszej piekarni uniosła woda 3.000 kl. maki. Pod Jeleśnią woda nadwyrężyła most kolejowy i w kilku miejscach podmyła tor kolejowy. Techniczne oddziały wojsk, po-

licja i straż pożarna niosą pomoc ludności dotkniętej powodzią, której wydawane jest również pożywienie składające się z młka i chleba. Bardzo poważnie ucierpiał jeszcze wskutek powodzi powiat: chrzanowski, wadowicki, biański i oświęcimski.

W pow. chrzanowskim i wadowickim znajdują się pod wodą 4 gminy, w bielskim dwie gminy, przyczem trzy mosty są zerwane. W powiecie oświęcimskim sytuacja jest groźna, ponieważ wylała nietylko Sola, ale i Wisła, której wody przerwały wał chronny i zalaty znaczne przestrzenie tak, że nawet zagrażają przerwanii komunikacji między dworcem a miastem.

Na całej przestrzeni dotkniętej powodzią wrę prac ratunkowa oddziałów wojskowych.

Nocy ubiegłej szalał silny wicher w okolicach Poręby. Huragan porwał dziesiąt morgów lasu i letni park dworski w Porębie. Straty są znaczne.

Noc ubiegłej szalał silny wicher w okolicach Poręby. Huragan porwał dziesiąt morgów lasu i letni park dworski w Porębie. Straty są znaczne.

### Wnuczka Mickiewicza.

Żakopane, w sierpniu.

Odnalazła ją tu w Żakopanem, „odkryła“ zająca liliotłostwa p. Ludwika Życka z Wina, litaraka, powieściopisarka, a w chwilach wolnych od ciężkiej, nauczycielskiej pracy lub jakich, oczywiście gratisowych, świadczeń obywatelskich — wszelkiej niedoli ludzkiej, serdeczna, ciepła samarytanka.

Wiem, że p. Życka pisała do gazet o swoim odkryciu, wiem, że zwracała się osobście i bezpośrednio do dobrych ludzi... Widać, że nie nie wskórała... Wiadomość padła jak kamień w wodę w ludzkie morisko, które gdzieby tam miało „ozierać się“ gdzieś kto w jakim kącie będzie, choćby najcieplejszą klepie?

Każdy ma dość z sobą samym ambarasu. Dobrze mu — to tyle potrzebuje czasu i atlasu na używanie uciech żywiołowych. Nie dobrane mu — to cały własną niedolą zaprzątynię.

A tymczasem rodzona wnuczka Adama Mickiewicza, Henryka, córka syna wieszczki, Juliana (bo Władysław Mickiewicz nie jest bynajmniej jedynym synem twórcy „Pana Tadeusza“) — prawie, że w literarnym niedostatku tu w Żakopanem przebywa. Nie leczy się tu, nie wypoczywa... Na marny tu chleba kawałek zarabia. Szyje pantalonie zakopiarskie z białego sukna, te, z powyższymi na nich parzenkami dla sklepu p. Komandzińskiej, która miłośnicie daje jej w wili swej pokoi.

A pracować coraz ciężiej... Co będzie gdy się się ostatecznie urwą?

Kto się znajmie niedną samotnicą? Kto choćby tylko spojrzy w jej stronę? Odezwić się, dobry ludzki. Prawda, dzieła Mickiewicza są już dziś „własnością ogólną“, ich wydawcy nie mają „obowiązków“ się na nikogo. A jednak — czy nie mogłoby być choćby na najdrobniejszą stała renta dla wnuczki Mickiewicza?

Niech słowa te idą między ludzi. Może trafią do czyjegokolwiek serca.

B. Zarembo

### Min. Skrzyński w Ameryce.

NOWY YORK. 5 VIII. Pat. W klubie India-House w centrum finansowym Nowego Yorku odbyło się wydane na cześć min. Skrzyńskiego przez Dillona i przyjaciół, w którym wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata finansowego. Na przyjęciu przemawiał odznaczony tytułem dnia orderem „Polonia Restituta“ II klasy p. Dillon, dzieląc się wrażeniami ze swojej podróży do Polski. Dillon podkreślił niezwykle sukcesy w dziedzinie odbudowy i znakomity stan kolei „Widziałem łódzki przemysł włókienniczy, stojący na poziomie tak wysokim jak przemysł angielski. Rezultaty osiągnięte w Polsce są tem godniejsze uwagi, iż Polska bez niczyjej pomocy mogła dokonać tej odbudowy“. W odpowiedzi min. Skrzyński wykazał znaczenie Polski, jako czynnika pokojowego w Europie i rolę jaką amerykańskie sfery finansowe mają do odegrania jako czynnik ożywiający odbudowę zniszczonych przez wojnę krajów.

NOWY YORK 5 VIII. Pat. Consil of Foreign Relation wydał wczorajna cześć min. Skrzyńskiego pożełgalny obiad, na którym obecni byli wybitni przedstawiciele świata dyplomatycznego i finansowego. Min. Skrzyński w swem przemówieniu pożełgalnym charakteryzował w ogólnych zarysach tendencje Polski, jej dążności do utrwalenia ustroju demokratycznego, równie odwołanego od reakcji, jak i od skrajnego radykalizmu i do odegrania w Europie roli czynnika pokojowego. Następnie minister odpowiadał na pytania, dotyczące różnych spraw bieżących, zwłaszcza w sprawie wydalenia optantów niemieckich. Minister podkreślił, iż Polska postąpiła zgodnie z prawem międzynarodowym i podpisanymi konwencjami.

### Prywatna Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. DEMBOWSKIEGO

Wilno, Mała-Pohulanka 9, przyjęcie chorych od 10—12 i 4—5.

metresę, a jeszcze jedna teściowa... Nic nie szkodzi — nic nie szkodzi... Gdy się ma do wystawienia na scenie t. zw. kabaret, wówczas bierz się pierwszą lepszą, choćby najstarszą trzyaktówką, oczywiście wesolą i lekką. Nic łatwiejszego jak rozplatać ją jak rybę i wyfaserować kabaretem. Z przepisów nie zawodzi. Otrzyma się się widokowo wypielniacząc akurat cały wieczór teatralny. Można zacząć, w razie potrzeby, z lekkim opóźnieniem, o trzy kwadranse na dziewiątą. Podać na gorąco — z drem T. Szeligowskim u fortepjanu i p. Dederonką ze skrzypcami w rękę, tworzącymi aluzową „orkiestrę“. I już. Wyborne menu. Wszyscy zadowoleni. Aż do p. kasjerki włącznie.

Co zaś do kabaretu... Jakże tam u Heinego? Die Musik ist von Meyerbeer — der schlechte Text von Scribe... A onegdaj w Lutni było odwrotnie: muzyka była tak sobie, pozbierana z rozmaitych kupielików w rodzaju „dacti... dactilo, to znowu z różnych Salonów, a zaś tekst miejscami wyborny. Der gute Text von Wyrwicz! P. Wyrwicz jest też i konferencjerem zawałanym. Zabawnie bardzo mówi — zupełnie serio rzeczy najkompletniejsze. Intermezzo np. z włoskim śpiewakiem mogłoby figurować w najwytworniejszym Moulin — Rouge.

Scenka z natury, rozgrywająca się na ulicy Du Chateau (czytaj: Zamkowej) trochę jest za bardzo szkicowa. No, ale sketch — to sketch. Modna rzecz! Dwa, trzy dowcipy — i już.

Nie trzeba więcej. Tem bardziej, że na sali wszystko „co żyje“, tak tylko i oczekuje powtórnego pojawienia się p. Jaroszewskiego.

Dwa razy oglądaliśmy tę diwę na miarę... Praksysytelea, a za każdym razem mniej ubrana! To się zowie mieć szczęście! Potem, to aż nawet zeszło to uroczyste zjawisko aż na podł parteru. Rozdawano — ordery. Tak, ordery. I temu, co był wart, i temu, co nie był wart i temu, „co stanął w potrzebie“. Kto szczegółów spragniony, niech sam pójdzie do Lutni popatrzeć. To takie proste. Niech sięgnie w pierwszych rzędach krzesel, to może sam order dostanie... Czytelnicy „Słowa“ mają pierwszeństwo!

„Odzwieczną bajkę“ śpiewała nam p. Jaroszewska w leciutkiej, przeżytej, bladozółtej sukience. Była to historia o odradzającej bez ustanku miłości. Już, jak wiadomo, zaledwie chłopczyk i dziewczynka z dziecięcych wjrzą latak, już rozpoczyna się w ich serduszkach „budzenie się wiosny“. W tym momencie, kotary koloru saunom, wędzonego lososia (z puszkii) rozsuwają się za p. Jaroszewską, która odchodzi na stronę i ukazuje się: pantomina. P.p. Karska i Tchórzówna, jako Jaś i Kasięńka (z czasów roccoco) zrywają różyczkę i zamieniają pierwszy pocałunek. Epizod drugi. Dobrze już podhodowani Jasiek i Kasia, on lat dwadzieścia para, ona mniej więcej osmańskie, nie mają czasu na zrywanie różyczek, tak im pilno do czego innego. I wreszcie, zawsze na te śpiewu p. Jaroszewskiej trzeci epizod. Jakże to tam w „Plaszniku z Tyrolu“?

Gdy miał ośmdziesiąt lat i miłości stracił kwiat, W te ustronia przyszedł znów...

Gdzie spotkał się ze swoją „flamą“ z przele lat niewiedzieli ilu...

Zastaną Na liłość Boską, zastaną! Tak się też i dzieje. P. Wyrwicz jest niesłychanie czynnym i przytomnym aranżerem. Wszystko u niego dzieje się „w kropce“ i w porę.

Ten ostatni epizod ilustrował bogatą w ekspresję pantomimę: moral „Odzwiecznej bajki“. Przecież miłość i w niebie trwa! — zaśpiewała nam na finał p. Jaroszewska.

Nie mieliśmy pod tym względem najmniejszej wątpliwości. Gdzie miłość — tam niebo.

Stowem wszystko na onegdajszą premierę poszło składnie i ładnie. Nawet deszcz, który lał bez miłosierdzia przez dzień cały, usiał nieco około godziny teatralnej aby publiczność mogła przecie jeżeli nie „suchą nogą“ to choć suchą dorozką dostać się do Lutni nawet z najdalszych krańców miasta.

To też zebrało się publiczności nadszpodziewanie sporo. Nastrój na sali panował doskonały. Śmiano się, sklapano. Do końca sezonu mamy już tylko niepełny miesiąc. I to jeszcze: sierpień. Przygotowani jesteśmy na najlżejszą w Lutni strawę duchową. Kabaretowe „numery“ mogły by w niej odegrać godną zadość rolę: konfiter w kremie. Wolno przypuścić, że postara się o nie p. Wyrwicz. Kabaret można przecie do wszystkiego nietylko przypiąć lecz i przylatać.

Cz. J.

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM Wschodnich

### Warunki komunikacyjne Ziemi Wileńskiej.

Ziemia Wileńska, jak i sąsiednie województwa, skutkiem niepomyślnego ukształtowania się stosunków międzynarodowych, została odcięta od najbardziej dogodnych punktów tranzytowych, względnie korzystanie z takowych zostało utrudnione.

Przed wojną Wilno najwięcej korzystało z dwóch portów morskich: w Rydze i Libawie. Odległość z Wilna do Libawy wynosi 380 km., do Rygi — 399 km. Skutkiem niawanizacji stosunków z Litwą, kolej do Libawy jest dla Wilna zamknięta. Również korzystanie z tranzytu przez Łotwę do Rygi jest utrudnione z powodu wysokich lotewskich stawek kolejowych. Ładunki z Wilna idą przez Gdańsk, odległy o 795 km. (na Królewiec odległy o 525 km. — tylko częściowo). Również via Gdańsk przychodzą do Wilna transporty z zagranicy. Skutkiem powyższego Wilno musi opłacać za towary i produkty drożej, natomiast sprzedawać taniej.

Następnie Wileńszczyzna została odcięta od ujścia naturalnej arterji komunikacyjnej, to jest Niemna, z żeglugi po którym nie może korzystać. Kiedy ostatecznie sprawa z tranzytem po Niemnie zostanie zatwierdzona — dotychczas nie wiadomo. Z drugiej strony Wilno, które mogłoby ze względu na swoje położenie stać się węzłowym punktem tranzytu kolejowego, pozbawione jest z powodu obecnego układu stosunków handlowych z Rosją i Litwą, możności czerpania z tego tytułu należytych korzyści.

Wszystko to razem wzięte sprawia, iż w tej części kraju, daleko wysuniętej na północny wschód, ekonomicznie związanej jedynie z macierzą a pozbawionej możliwości wymiany handlowej z ościennymi ustrojami gospodarczymi, rozwój rolnictwa, przemysłu i handlu nie znajduje należytego podłoża i pomyślnych warunków.

Również warunki wewnętrznej komunikacji przedstawiają dużo do życzenia. Kolejne żelazne przecinające Ziemię Wileńską w kilku kierunkach stanowią przeważnie arterje tranzytowe państwowego i międzynarodowego znaczenia, i będąc same przez się niedostateczne, tylko w nieznacznym stopniu czynią zadość potrzebom miejscowej komunikacji, kładąc ciężar tranzytu wewnętrznego na drogi lądowe kołowe. O niedostateczności sieci kolejowej świadczy następujące zestawienie: na jeden kilometr kwadratowy obszaru Wileńszczyzny przypada tylko 0.0378 km. kol. żel., — na 1000 mieszkańców — 1,12 km. k. żel. Najmniejszą uposażoną w kolejei dojazdowej jest powiat Działoszyński, obsługiwany tylko przez jedną linię kolejową, odległość od której poszczególne osiedla dochodzi do 60 i nawet 70 km. W najlepszych stosunkowo warunkach znajduje się powiat Wileńsko-Trocki a następnie Święciański, — ale i tu odległość od najbliższej stacji kolejowej dochodzi w wielu wypadkach do 30—40 i więcej km.

Skutkiem braku dojazdów kolejowych, cały ciężar tranzytu i komunikacji wewnątrz województwa pada, jak zaznaczyliśmy, na drogi lądowe kołowe. Teżnow, tak pod względem ilości, jak zważając stan, nie mogą sprostać swym zadaniom, aczkolwiek wojna niewątpliwie przyczyniła się wybitnie do ich zwiększenia a nieraz ulepszenia. Drogi bite stanowią zaledwie nieznaczną odsetek ogólnej ilości dróg kołowych. Gęstość dróg bitych wynosi zaledwie 0.009 km. na 1 km. kwadr. obszaru i 0.254 km. na 1000 mieszkańców. By dojąć więc do tego stanu jaki pod względem zasobności w dobre drogi cechuje Poznański lub Galiński, należałoby wyznaczyć jeszcze do 7000 km. dróg bitych, czyli 20—30 krotnie powiększyć obecnie istniejącą ilość.

Drogi żeglowne i słupne na terenie województwa Wileńskiego tylko w nieznacznym stopniu i wyłącznie w stosunku do materiałów drzewnych odciążają drogi lądowe od tranzytu. Zresztą, skutkiem odcięcia od naturalnej arterji jaką jest Niemna, nie posiadają one obecnie cech przedwojennych, t. j. tranzytu dla celów eksportu zagranicznego i mają znaczenie jedynie lokalne, jako tranzyt o cha-

rakterze wyłącznie podjazdowym do pobliskich przekroczeń kolejowych i większych osiedli nadbrzeżnych względnie punktów uprzemysłowionych.

Harski.

### Prawodawstwo gospodarcze.

„Dziennik Ustaw Rz. P.” № 76 z dn. 31—VII 1925.—Zawiera m. in.:  
Poz. 534.—Ustawa z dn. 1—VII 1925 w przedmiocie zmiany części drugiej § 3 r. n. i. Prezydenta Rzecz. z dn. 27—IV 1924 o wierzytelnościach w w-latach obcych i w złotych w złocie hipotecznie zabezpieczonych.  
Poz. 535.—R. n. Rady Ministrów z dn. 8—VII 1925 o utworzeniu Państwowej Rady Emigracyjnej.  
Poz. 536.—R. n. M. r. o Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P. z dn. 28—VII 1925 w sprawie cel wywozowych.

### Taryfa celna.

W min. przemysłu i handlu opracowano już nową nomenklaturę nowej taryfy celnej, która rozestana będzie sferom gospodarczym dla zaoptimizacji.

Jednocześnie prowadzone są w dalszym ciągu prace nad rewizją obecnie obowiązującej taryfy celnej.

### Urządowe blankiety wekslowe z tekstem.

Niebawem mają się ukazać w obiegu urzędowe blankiety wekslowe wartości 30 gr.—1 zł. 50 gr. z tekstami, opartymi na obowiązującym prawie wekslowym. — Blankiety będą dwójakiego rodzaju, a mianowicie: jedne z tekstem dla weksli własnych, drugie zaś z tekstem dla weksli trasowanych.

Rysunek blankietów oraz ich wymiar, nie będą się różniły od rysunku i wymiaru dotychczasowych urzędowych blankietów wekslowych, wymienionych wartości.

### Lichwa pieniężna.

Moc obowiązująca rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 czerwca 1924 roku, dotyczącego lichwy pieniężnej została przedłożona do dnia 1 lipca 1926 r. na mocy ustawy z dnia 1 lipca r. b.

### Ile możemy wywieźć zboża?

Według przeprowadzonych obliczeń, ilość rynkowa zboża w kampanji r. 1925—26, to znaczy poza zasiewem i spożyciem samego tolnika, wyniesie winna przy oczekiwanym średnim plonie: 5,000,000 ctn. m. pszenicy, 13,000,000 ctn. m. żyta, 1,800,000 ctn. m. jęczmienia i 2,000,000 ctn. m. owsa, ogólnie wartości około 600 milionów zł.

Z powyższej ilości miast nasze skomunikowane prawdopodobnie całą pszenicę, z pozostałych zbóż zdolamy zaoszczędzić na wywóz 6,000,000 ctn. m. żyta i owsa, na 7,700,000 tona, wartości około 200,000,000 złotych, lub o kilkanaście proc. więcej, o ileby okazał się możliwy płynny wywóz mąki i słoju. Trudno przesądzić, czy powyższą, względnie wysoką ilość zboża da się wywieźć ze względów technicznych, wiadomo bowiem, iż w pomyślnych warunkach pozwolą dysponować wyborowym gatunkiem ziarna, czy nie zawiadzie również sprawność dróg komunikacyjnych i urządzeń eksportowych.

### Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą.

W ciągu roku 1924 obroty handlu zagranicznego pomiędzy Polską a Francją wyniosły 125,508 tysięcy złotych, z czego 72,639 tys. złotych przypadło na przywóz z Francji do Polski ogólnej wagi 29,114 ton (4.9 proc. ogólnego przywozu do Polski). Wywieziono zaś z Polski do Francji 191,653 tonny towaru, wartości 52,869 tysięcy złotych, co stanowi 4.2 proc. ogólnego wywozu z Polski. Jak dalece polskie kupiectwo nie potrafiło uzyskać pojemności rynku francuskiego, świadczy o tem cyfra niedoboru rocznego bilansu tego handlu w sumie 19,770 tysięcy złotych. Rynek francuski na ogół należy do rynków, na których zbyt jest dość utrudniony, jednak dla niektórych polskich towarów koniunktury są pomyślne, zwłaszcza w dziedzinie zbytu artykułów żywnościowych, niektórych surowców i półfabrykatów.

— Obrót towarowy pomiędzy Anglią a Polską w ciągu 4-ch ostatnich lat stale wzrastał. W roku 1922 przywóz z Anglii do Polski przedstawiał wartość 59,307 tysięcy złotych, wywóz zaś 26,702 tysiące złotych. W roku 1923 przywóz 90,529, wywóz 70,042 tysięcy złotych. W r. 1924 przywóz 110,271, wywóz 133,035 tysięcy złotych. W okresie porównawczym jasno występuje stałe zwiększenie obrotów handlowych pomiędzy Anglią a Polską. Jednocześnie uległ zasadnicze zmianie charakter tego handlu. Gdy w roku 1922 i 1923 bilans był ujemny, w roku 1924 wywóz polskich towarów do Anglii przewyższa o 20.06 proc. przywóz towarów angielskich do Polski.

W roku 1924 przywieziono z Danii do Polski 142,221 ton towarów, wartości 14,8 milionów złotych, wywieziono natomiast z Polski do Danii 1,415,257 ton towaru, wartości 20,4 milionów złotych. Przywóz z Danii stanowił 1 proc. ogólnego przywozu do Polski, wywóz natomiast wynosił 1.6 proc. ogólnego wywozu z Polski. Bilans handlu zagranicznego z Danją jest dodatni, przyczem nadwyżka wynosi 5,564 tysięcy złotych.

— W ciągu całego roku 1924 handel polsko-hiszpański był w zaniedbaniu. Inicjatywę kupca polskiego cechowała nieznaną w kierunku uzyskania zbytu na tym rynku. Ogółem przywieziono do Polski z Hiszpanji 316,773 tonny towaru wartości 9 milionów złotych, co stanowi 0.6 proc. ogólnego przywozu do Polski, natomiast wywieziono 1,781 tonny towaru, wartości 160 tysią-

cy złotych. Z cyfr tych widać, że możliwości wywozowe do Hiszpanji absolutnie nie zostały wykorzystane, i że bilans tego handlu jest dla całkowitego handlu zagranicznego Polski niekorzystny, dorzucając do ogólnego niedoboru cyfrę 8.9 milionów złotych.

### Kronika zagraniczna.

#### Bilans handlowy Niemiec.

W ciągu czerwca r. b. ogółem przywieziono do Niemiec wyrobów gotowych, surowców i półfabrykatów, artykułów, spożywczych i zwierząt żywych na sumę 1,071,788 tysięcy marek niemieckich, wywieziono natomiast z Rzeszy rozmatłych towarów za 687,712 tysięcy marek niem. Niedobór bilansu handlowego Rzeszy za czerwiec wynosi 323,5 mil. marek, wobec 255,6 mil. mk. w maju r. b. Niedobór ten zatem zwiększył się w czerwcu o 58 milionów w stosunku do maja. Taki rezultat zagranicznego handlu Niemiec był dla jej sfery gospodarczej niespodzianką, gdyż saldo ujemne bilansu handlowego w maju zmniejszyło się w stosunku do kwietnia o 71 mil., który to objaw uważano za przełomowy w dalszym kształtowaniu się obrotów zagranicznych Rzeszy. Wywóz w czerwcu zmalał w porównaniu z majem o 42 mil. marek i stanowił zaledwie 67.8 proc. przywozu. W dziedzinie przywozu daje się zauważyć stosunkowo znaczne przesunięcie poszczególnych kategorii towarów, przy ogólnym zwiększeniu przywozu o 16 milj. marek.

### Wpływ reformy rolnej w Czechosłowacji na wytwórczość.

Wielka własność w Czechach objęta reformą rolną wynosi ogółem 3,9 milj. ha, czyli 28 proc. powierzchni państwa. Po odliczeniu grunt-

### Z Mińska i okolic.

„Święto urodzaju”—Teatr narodowy.—Związki narodowe.—Straszliwa burza.—Remont koszar. Radio.—Kryzys mieszkaniowy.

Młot donosi, że w dniu 13 b. m. odbędzie się na całym terenie Białorusi „święto urodzaju”, które w tym roku winne być obchodzone z całą pompą i radością ze względu na doskonały stan tegorocznych urodzajów. Według podanej dalej statystyki stan zasiewów jesienią r. ub. dorównywał w zupełności stanowi z r. 1916—jednak dzięki niesprzyjającym warunkom atmosferycznym jak ulewę i posuchę w pewnych specjalnie nawiedzonych ośrodkach rolniczych zbiór będzie zaledwie o 5% gorszy niż w roku 1917.

Białoruski teatr ludowy w Mińsku, z powodu ferij letnich oraz szeregu niezbędnych remontów w gmachu i na widowni, udał się na objazd prowincji, zajeżdżając do większych miast gdzie się stale teatry. Dnia 1, 2 i 3 sierpnia dał teatr 6 przedstawień w Mohylewie, a dnia 7 b. m. wyjeżdża do Homla. Na wydatki związane z podróżą i transportowaniem dekoracji i kostiumów, które łatwo mogą ulec zniszczeniu—teatr ludowy otrzymał od Komisarjatu oświaty w Mińsku dodatkową subwencję w wysokości 1800 rubli zł. Wraz z aktorami jedzą także i agitolozji L. K. O. B. którzy urządzają w czasie ankietowych miingów.

Centrala Białoruskich Związków zawodowych (profsojuzów) czyni przygotowania do V ogólnego zjazdu przedstawicieli związków zawodowych całej Białorusi. Na program dziennej jest cały szereg spraw administracyjnych — między innymi wybór delegatów na IV zjazd Profinternu, który się odbędzie w pierwszej połowie października r. b. Profsojuzy białoruskie ustosunkowują się na ogół bardzo negatywnie do zarządzeń Profinternu i stąd stale otrzymują napomnienia, by więcej zajmowały się sprawami zawodowymi — związanymi ruchem ogólnego światowego komunizmu i mniej myślały o t. zw. białoruszyczności swych członków.

Młot w Nr. 174 z dnia 4 b. m. donosi o olbrzymiej burzy gradowej, która nawiedziła okolice Homla. Przez 20 blisko minut gwałtownego gradobicia, gdzie grad dochodził do wielkości jaja gołębiego, zostało zniszczone 279 dziesięcin zbiorów, szczególnie w okolicach wsi Taszyrowice i Simgarowice pow. Homelskiego. Grad zastał przestrzeń kilkuset dziesięcin. Redakcja „Młota” otworzyła odrzu rubrykę składek na ofiary gradobicia.

Komisarijät dla spraw wojskowych Republiki Białoruskiej w Mińsku, przeznaczył dla remontowania koszar dla załogi bobrujskiej 1170 rub., rochaczewskiej 9590 rb. złobinskiej 4540 rb. i mińskiej 17825 rb. Według doniesień pism koszarzy te mają być zaopatrzone we wszelkie wyгоды, jak łazienki, elektryczne oświetlenie, czytelnia, kino-teatry, sale ćwiczeń rytmicznych i t. p.

Rada komisarzy ludowych SSRR. postanowiła na ostatnim posiedzeniu na wniosek komisarza do spraw wojskowych Tuhaczewskiego przeznaczyć 30000 rb. na rozwój sieci radiotelegraficznej dla wojska. Pierwszy transport 25 radiotelegraficznych sta-

tów pozostawionych dawnym właścicielom ma ulec parcelacji 970.000 ha gruntów uprawnych. Do końca roku 1923 rozparcelowano 193.000 ha między 117.000 osadników. Dalsze przeprowadzenie reformy rolnej rozłożone jest na szereg lat i według ustalonego programu miało być rozparcelowane w roku 1924 około 200.000 ha.

W prasie czeskiej obecnie żywo są komentowane wyniki reformy rolnej, a to w związku z tem, że obliczenia statystyczne wykazują „chwilowe” zmniejszenie produkcji rolnej, jako wynik reformy rolnej. — Powstał projekt przeniesienia punktu ciężkości akcji parcelacyjnej większych obszarów ze środka kraju na powiaty nadgraniczne, zamieszkałe przeważnie przez ludność niemiecką.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

5 Sierpnia 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:			
Dolary	5,18,5	5,20	5,17
Belgia	23,76	23,82	23,70
Holandja	209,65	210,15	209,15
London	25,31	25,37	25,25
Nowy-York	5,18,5	5,20	5,17
Paryż	24,60	24,66	24,54
Praga	15,44,5	15,48	15,41
Szwajcaria	101,20	101,45	100,90
Stocholm	140,25	140,60	139,95
Wiedeń	73,28,5	73,47	73,10
Włochy	19,—	19,05	18,95

  

Papiery wartościowe.			
Pożyczka dolarowa	68,75	68,50	—
kolejowa	85,—	80,—	85,—
8 pr. pożycz. konw.	72,—	72,—	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—	—
4,5 proc. listy zast.	21,5	20,75	20,85
Warszaw. przedw.	20,—	19,75	—

cyj nadszedł już do Mińska z Niemiec. W tych dniach nastąpił na montowanie stacji. W pierwszym rzędzie zaopatrzone będą w stacje większe garnizony — następnie pogranicze — wreszcie kilka mniej ważnych odcinków militarnych. (i)

Pisma białoruskie z Mińska coraz częściej podają o ostrym kryzysie mieszkaniowym w stolicy Białorusi. Powodów do tego szukać należy w tym, że obecnie skutkiem nagromadzenia urzędów i wojska, pałaców reprezentacyjnych i mieszkań dygnitarzy—nastąpiło w Mińsku przedłużenie, tem więcej, że miasto to nigdy nie było przygotowane do odegrania tak wielkiej roli—jako stolica federacyjnego państwa. Celem zapobieżenia kryzysowi wiejski miński postanowił wzniesić za miastem cały kompleks baraków, w których bezdomni zamieszkać by mogli. (i)

### Skutki ulewy.

Dn. 3 b. m. wskutek ulewy zostały uszkodzone przy ul. Zarzecznej świeżo poukładane chodniki, przy ul. Połockiej około domu Nr. 70 na przestroni 2 metrów została rozmyta jezdnia, pozatem zostało uszkodzone boisko 6 p. p. Legionów.

Przy ul. Dobrej Rady został zalany ściek kanalizacyjny, przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Pomarskiej zerwały się przewodniki elektryczne, przy ul. Zwierzynieckiej róg Miłej ulewa uszkodziła jezdnię na przestrzeni 6 metr., przy ul. Pióromont został podmyty słup, należący do elektrowni miejskiej.

Przy ul. św. Anny naprzeciw domu Nr. 7 nałamane dwa drzewka, przy ul. Miłosnej naprzeciw domu Nr. 6 wskutek podmycia zapadnięta jezdnia, przy ul. Łozoczek w domu Nr. 1 woda przedostała się do piwnic, przy ul. Wielkiej przed domem Nr. 16 wskutek podmycia nastąpiło zapadnięcie się chodnika i woda przedostała się do piwnic, przy ul. Bernardyńskiej w domu Nr. 6 woda przedostała się do suterenu, przy ul. św. Ignacego przed domami Nr. Nr. 3 i 7 woda podmyła chodniki, które się zapadły, przy ul. Dominikańskiej przed domami Nr. Nr. 8, 10, 12, 14 i 16 została podmyta jezdnia i utworzyła się wyrwy.

Przy ul. Bonifraterskiej w domu Nr. 2 woda przedostała się do zamieszkałych suterenu, przy ul. Ponarskiej przed domami Nr. Nr. 2, 3 i 4 podmyte chodniki, przy ul. Jagiellońskiej przed domami Nr. Nr. 3, 5 i 14 podmyte chodniki i rynsztoki, przy ul. św. Jacka przed domami Nr. 6 i 8 wiatr porwał lipe, która padając przerwała druty telefoniczne, przy ul. St. Szlachetki przed domami Nr. Nr. 6 i 8 wskutek silnego wiatru przewrócił się parkan. (z)

Ostatnio do Wilna nadeszła alarmująca wiadomość, że skutkiem od dłuższego czasu padających deszczów woda w trzech stawach, znajdujących się w maj. Rybaki, około st. Bezdany, zerwała tamy i wlewając się do czwartego stawu znajdującego się tuż koło toru kolejowego może zerwać nasymp ze znajdującym się na nim torem kolejowym, co przyczyniłoby się do przerwania ruchu pociągów pomiędzy st. Turmont, a Wilnem. W związku z powyższym jak się dowiadujemy na miejsce wypadku wyjechał zastępca starosty p. Łukaszewicz. (s)

Nowości wydawnicze.

— W „Ilustracji” (№ 31) grupa pierwszego zjazdu młodzieży akademickiej pochodzącej z województwa Nowogródzkiego.

— W „Nowościach Ilustrowanych” krakowskich (№ 31) objazd marzałka Piłsudskiego do Wilna.

# KRONIKA

Wsch. st. o g. 3 m. 48.

Zach. st. o g. 7 m. 38.

### WILEŃSKA

(y) Wybory w Sądzie Okręgowym. W tych dniach w związku z rozszerzeniem etatów w sądownictwie odbyły się w wileńskim sądzie okręgowym wybory kandydatów na sędziów.

Największą ilość głosów — jako kandydaci na sędziów sądu okręgowego—otrzymali pp. sędzia pokoju Dembiński i podprokurator z Lidy Szpakowski.

Kandydatury te wraz z kilkoma jeszcze innymi przez sądu okręgowego przedstawił do zatwierdzenia ministrowi sprawiedliwości w Warszawie. Fakt rozszerzenia etatów sędziowskich w Wileńszczyźnie powiatu należy z uznaniem, gdyż—od kilku lat brak sędziów dawał się znacznie odczuwać. W sądach zalega już nie setki, a tysiące spraw oczekujących niejednokrotnie po dwa, trzy lata na rozstrzygnięcie.

(s) Z działalności Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Dzięki uprzejmości p. inż. Kowalenko otrzymaliśmy garść ciekawych wiadomości dotyczących działalności Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Poza robotami mniejsze obecnie zostały przeprowadzone brązowe linie telefoniczne jedna z Woikowskiego do Stołpców długości 190 km. i druga z Brześcia — Łu-

nińca dług. 235 km. Przez zbudowanie powyższych linii, zostały spójone z Warszawą tereny pograniczne, co jest b. ważnym pod względem bezpieczeństwa. Następnie w tym celu obecnie zakańczą się prace nad połączeniem telefonicznym oddzielnych posterunków K. O. P. z centralami telefonicznymi. Pożatem przystąpiono, w celu bezpośredniego połączenia Warszawy z Rygą, do budowy linii telefonicznej pomiędzy Wilnem, a Turmontami, na tej ostatniej będą zastosowane specjalne wzmacniacze—katodowe, które umożliwią prowadzenie rozmów telefonicznych na znacznie większych niż dotychczas odległościach. Zaś na linii telefonicznej, obecnie łączącej Wilno z Warszawą, przez Grodno, projektuje się zastosowanie prądu wysokiej „częstotliwości” co da możliwość prowadzenia jednocześnie kilku rozmów na jednym przewodzie. Pożatem przeprowadza się drugie połączenie telefoniczne Warszawy z Wilnem przez Lidę. W samem zaś Wilnie prowadzi się budowę nowej centrali telefonicznej, w której będą urządzone specjalnie zakupione w Antwerpi, nowe łączenie o systemie baterji centralnej. Budynek nowej centrali telefonicznej wraz z łącznicami będzie kosztować przeszło 500 tys. zł. Obecnie zaś opracowuje się projekt całkowitej zamiany sieci telefonicznej w Wilnie na sieć podziemną, zrealizowanie tej ostatniej sprawy nastąpi w roku przyszłym.

(s) Powrót p. inspektora weterynaryj. W dniu 5 b. m. powrócił z urlopu i objął urzędowanie inspektor weterynaryj p. Dr. Gluchowski.

Przyjazd publicysty angielskiego. Dzisiaj we czwartek 6 b. m. pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybędzie do Wilna na dwa dni wybitny publicysta i dziennikarz angielski Robert Mahray, który zamieszka w hotelu St. Georges.

(s) Zniesienie podatku od zwierząt. Ministerstwo Rolnictwa i dóbr państwowych powiadomiło władze weterynaryjne Delegatury Rządu o zniesieniu podatku zasadniczego od zwierząt gospodarszych i procentowego od bydła przywożonego do rzeźni w celu uboju na sprzedaż.

(s) Zniżenie wkładki za związkowej w obrocie P. K. O. Na podstawie uchwały Rady Zawiadawczej Pocztowej Kasy Oszczędnościowej zniża się wkładkę związkową w obrocie czekowym P.K.O. z 50 na 10 złotych.

Zakończenie ćwiczeń obozów przysposobienia wojskowego. Zakończenie ćwiczeń w grupie obozów letnich przysposobienia wojskowego młodzieży 9.VIII b. r. na Puhulance (za Podbrodzim). Wyjazd w dniu 9.VIII godz. 7.58 pociągiem pośpiesznym, który w tym dniu specjalnie zatrzyma się w Puhulance.

(s) Posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta. W dniu 4 b. m. pod przewodnictwem wice-prezydenta p. Łokuciewskiego odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu „Rozbudowy Miasta. Na posiedzeniu tem odczytano rozporządzenie Ministra Skarbu, wyjaśniające, że podanie o otrzymanie pożyczek na budowę nowych domów lub na ukończenie starych będą wzięte pod uwagę, o ile zostaną złożone do dnia 15 b. m. Wobec tego że Komitet Rozbudowy dopiero nie tak dawno został utworzony i dopiero teraz napyływają podania, powyższe rozporządzenie zatamowało by całą akcję rozbudowy w Wilnie, a przeto postanowiono zwrócić się do Ministerstwa z prośbą o wycofanie powyższego rozporządzenia.

(s) Powrót kierownika sekcji technicznej. W związku z powrotem w dniu 5 b. m. kierownika sekcji technicznej p. inż. Pigutkowskiego dowiadujemy się kilka szczegółów dotyczących rozbudowy miejskiej elektrowni. Okazuje się, że p. inż. Pigutkowski prowadzi, będąc w Szwajcarii, pertraktacje z kilku firmami co do ewentualnego zakupu koniecznych przy rozbudowie stacji elektrycznej, dodatkowych wielkich turbin o sile każda po 3000 koni. Prócz tego p. inż. Pigutkowski ma zamiar na przyszłym posiedzeniu sekcji technicznej wnieść projekt zastosowania w Wilnie chłodników „smołowców” które są bardzo praktycznie i używają ich obecnie zagranicą, a przeważnie w Szwajcarii.

(s) Nowa firma autobusowa. Część dorozkaczy wileńskich utworzyła nową firmę autobusową p. n. „Doroauto”.

W dniu 5 b. m. kierownika sekcji technicznej p. inż. Pigutkowskiego dowiadujemy się kilka szczegółów dotyczących rozbudowy miejskiej elektrowni. Okazuje się, że p. inż. Pigutkowski prowadzi, będąc w Szwajcarii, pertraktacje z kilku firmami co do ewentualnego zakupu koniecznych przy rozbudowie stacji elektrycznej, dodatkowych wielkich turbin o sile każda po 3000 koni. Prócz tego p. inż. Pigutkowski ma zamiar na przyszłym posiedzeniu sekcji technicznej wnieść projekt zastosowania w Wilnie chłodników „smołowców” które są bardzo praktycznie i używają ich obecnie zagranicą, a przeważnie w Szwajcarii.

(s) Nowa firma autobusowa. Część dorozkaczy wileńskich utworzyła nową firmę autobusową p. n. „Doroauto”.

### TEATRY I MUZYKA.

Teatr Polski. Chwilowa zmiana charakteru naszych widowisk teatralnych, sądząc po frekwencji, wysłała Teatrowi Polskiemu na dobre. Publiczność bawi się świetnie na „Wojnie z żonami”, jeszcze lepiej na kabarecie artystycznym pod nazwą „Zielona Kaczka” pod reżyserją M. Godiewskiego i K. Wyrwicy, którzy jako reżyserzy i aktorzy dzielą powodzenie z L. Jaroszewską, Z. Grabowską, I. Jasińską, zespołem baletowym i innymi licznymi wykonawcami. Dziś w dalszym ciągu „Wojna z żonami” i Kabaret.

Teatr Letni. Występy pp. Celińskiej i Wołowskiego w „Cnotliwej Zuzannie” cieszą się wielkim powodzeniem. Publiczność szczególnie zapętała w widowisku Teatru Letniego oklaskując ośok występów pp. Kosińską, Marjańską, Brusikiewiczą, Witowskiego, Piwińskiego i innych. Dziś w dalszym ciągu „Cnotliwa Zuzanna”—Gilberta.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

(s) Złodziej na poczcie. W dniu 4 b. m. władze bezpieczeństwa zaarrestowały M. Romanowskiego, pracownika kontraktowego urzędu pocztowo-telegraficznego Wilno I, który od dłuższego czasu wykradał przesyłane do wyżej wspomnianego urzędu pieniądze, zapomocą wytręśnięcia z worków „biurow”.

Komisja pracująca. Dn. 3b. m. o godz. 5 m. 25 policja 1 komisariatu ujawniła czerwoną flagę komunistyczną z napisem w języku polskim „Śmierć prowokatorom, część bohaterów Botwinowi”, umieszczonej na drutach telefonicznych przy zbiegu ulic Subocz i Bakszta.

Wymuszenie. Natalia Jaskowska (Pozarowa 19) zameldow. 4a, 12 Michał Diegterow (Rozbit 40) grożą jej nożem wymusił od niej 215 zł. gołowiak. Diegterowa zatrzymano.

Ucieczka aresztowanego. Z posterunku kolejow. w Mołodeczne zbiegł Hippolit Krzywicki, aresztowany za przekroczenie granicy.

Aresztowanie agitatora. Posterunek P. P. w Jarszewczan. pow. Wileńskiego zaarrestował Aleksandra Zyznińskiego, oskarżonego o agitację za strajkiem rolnym w majątkach gm. Gródeckiej.

Pożar torfu. Dn. 30 ub. m. zapalił się torf w wyschniętych jeziorach Zado i Swiaojce, położonych na granicy gm. Sieniańskiej i Jarmoskiej pow. Dzin. Pożar objął przestrzeń 4 km. kw.

Kradzież. N. Pas

**Z całej Polski.**

Wycieczka sokołów amerykańskich przybyła wczoraj o 11-ej do Katowic, wiana owacyjnie po drodze w Zabkowicach, w Sosnowcu i Szopienicach, a w Katowicach przez woj. Żurawskiego, oraz prezydenta Katowic Górnik, przedstawicieli Sokoła i t. p. Na przemówienia powitalne w imieniu sokołstwa amerykańskiego odpowiedział prezes dr. Starzyński. Po powitaniu uformował się pochód. Po południu w parku Kościuszki odbyły się popisy sokołskich drużyn śląskich. O godz. 8-ej wieczorem odbyła się w sali powstańców uroczysta akademija.

**Ze świata.**

Wstęp na biegun północny wzbroniony! Parlament kanadyjski uchwalił ustawę, na mocy której wszyscy cudzoziemcy, udający się do części północno-zachodniej kraju, winni uzyskać specjalne pozwolenie. Min. spr. wewnętrznych Stewart oświadczył wyraźnie, że ustawa ta ma być środkiem zapobiegawczym przeciwko badaczom bieguna. „Sądźmy — powiedział minister — że u meźów, w rodzaju Macmillana i Amundsena, tylko względy naukowe grają rolę, ale łatwo może wypłynąć sprawa suwerenności, a wtedy musimy dbać o to, by posiadanie północnej części Kanady zostało nam gwarantowane”. Gdy jeden z posłów zażył ministra, czy zakaz dotyczy również bieguna północnego, otrzymał w odpowiedzi: tak!

Niemile przepowiednie. W klasztorze kapucynów w Caulonji, we Włoszech, miano znaleźć — jak donosi „Wiener Neues Journal” — rękopis z 1763 r., zawierający szereg interesujących przepowiedni aż do r. 2000.

Jeżeli dokument ten jest prawdziwy, to należy przyznać, że ten, kto go pisał, posiadał prawdziwy dar jasnowidzenia, rękopis bowiem przepowiada wybuch wielkiej rewolucji we Francji, zmianę rządów we Francji w 1830 r., wybuch rewolucji w Polsce w tym samym roku, powrocie i trzęsienie ziemi w 1841 r., groźne wrzenie w 1848 r. i t. d.

Przepowiedziana tam jest również wielka wojna, przytem jasnowidzący autor rękopisu omylił się tylko o jeden rok.

Co się tyczy okresu czasu, w którym żyjemy, to rękopis przepowiada gwałtowne trzęsienie ziemi i powódzie, oraz zjawienie się trzech słońc w 1925 r.; pochłonięcie wyspy Sycylii przez fale morskie i zniszczenie Neapolu przez ogień w 1960 r.; zostały zerwane.

zniszczenie Francji i Hiszpanji przez trzęsienie ziemi w 1970 r.; sześć dni trwające zaćmienie słońca w 1990 r. i wreszcie koniec świata w 2000 r.

Pocieszyć się przynajmniej możemy, że niewielu z nas doczeka tej chwili strasznej.

Cywilizacja na wyspach między Szkocją a Irlandją. Na wyspach i wysepkach, rozsiadanych między Szkocją a Irlandją, żyją ludzie tak, jak żyli 100 i więcej lat temu, mało troszcząc się o zdobycze cywilizacji.

W ostatnich czasach starszek li-sionosz z wyspy Sw. Kildy, należącej do grupy Hebrydów, przyjechał pierwszy raz do Anglii.

Zobaczywszy tramwaj, stanął zdumiony, ale nadjeżdżające auto tak go przstraszyło, że zaczął uciekać.

Przez cały czas swego pobytu w Anglii przechodził od zdumienia do przestachu i na odwrót. Jedynie kino podobało mu się bardzo, chociaż po pierwszym przedstawieniu trzeba mu było długo tłumaczyć, że wyświetlane obrazy nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa dla publiczności i że żadna kula nie grozi mu od skierowanych z obrazu w stronę publiczności rewolwerów.

Jednak po paru dniach, spędzonych w Liverpoolu, pomimo, że urlop nie skończył mu się jeszcze, starszek powrócił do domu, wrazenia bowiem, jakie ciągle odbierał, były według niego za cudowne i straszne i bał się, aby mu się w głowie nie przewróciło.

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

**Wycieczka dzieci polskich z Francji.**

WARSZAWA 5.VIII (Tel. w. Słowa) Dziś o godz. 9-ej przybyła do Warszawy wycieczka dzieci emigrantów polskich we Francji w ilości 102 osób. W czasie swego pobytu wycieczka zostanie przyjęta przez prezydenta Wojciechowskiego, marszałka Piłsudskiego, marszałka Sejmu i władze miejskie.

**Odbudowa województw wschodnich.**

WARSZAWA 5. VIII. PAT. W Prezydium Rady Ministrów odbyła się dzisiaj konferencja pod przewodnictwem min. Raczkiewicza w sprawie odbudowy województw wschodnich. Obecny był przewodniczący p. minister Raczkiewicz, kierownik M-stwa Robót Publicznych inż. Jakimowicz, dyrektor odbudowy Kruk i urzędnik do spraw kresowych przy Prezydium Rady Ministrów starosta Zabierzowski. Konferencja rozważała dotychczasowe wyniki odbudowy, kwestję dostarczenia budulcu dla terenów zniszczonych z obszarów dalej położonych oraz sprawę ewentualnej pomocy kredytowej dla części położonych na terenach zniszczonych wobec zauważonego tam braku cegieł przy mocno rozwijającym się ruchu budowlanym.

**Sprawa długu francuskiego.**

LONDYN 5. VIII Pat. Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację w sprawie długu francuskiego sekretarz finansowy skarbu oznajmił, iż rząd angielski jest mocno przekonany, że nadszedł już czas powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie. Sekretarz zaprzeczył, jakoby pertraktacje w tej sprawie z rządem francuskim i Ruhrortu.

**Briand w Londynie.**

LONDYN 5. VIII. Pat. Briand przybędzie tutaj dnia 10 b. m. Następnego dnia odbędzie on pierwszą rozmowę z Chamberlainem. Pobyt francuskiego ministra spraw zagranicznych w stolicy Anglii potrwa krótko.

**Lotnicy amerykańscy w Marokko.**

PARYŻ 5. VIII Pat. Lotnicy amerykańscy, którzy w charakterze ochotników wstąpili do wojska francuskiego odjechali do Marokko.

**10 mil funtów dla przemysłu wspólnego.**

LONDYN 5. VIII Pat. Jak się dowiaduje Reuter rząd wystąpi jutro w Izbie Gmin o zatwierdzenie prowizorycznej subskrypcji w sumie 10 milionów funtów szterlingów dla przemysłu węgelnego.

**Wystawa sztuki dekoracyjnej.**

PARYŻ 5. VIII. (Pat.) Z okazji zakończenia prac międzynarodowych jury komisarz generalny sekcji polskiej na wystawie sztuki dekoracyjnej Jerzy Warchałowski, wydał obiad na cześć polskich członków jury. W obiedzie wziął udział między innymi ambasador Chłapowski. W licznych przemówieniach stwierdzono jednomyślnie wielki sukces sekcji polskiej, która we wszystkich działach otrzymała szereg pierwszych nagród.

**Ewakuacja Dusseldorfu.**

PARYŻ 5.VIII. (Pat.) Konferencja ambasadorów postanowiła powierzyć specjalnemu międzyzysowniczemu komitetowi wojskowemu opracowanie instrukcji dla wojskowych władz okupacyjnych w Niemczech w sprawie ewakuacji Dusseldorfu, Duisburga i Ruhrortu.

**RADA WOJEWÓDZKA ZWIĄZKÓW ZIEMIAN WILNO, WYDZIAŁ LEŚNY**

ul. ZAWALNA 9.

Poleca doświadczonych rutynowanych fachowców dla wykonania po cenach konkurencyjnych wszelkich robót taksacyjno-leśnych i mierniczych:

Urządzenie gospodarstw leśnych i szacowanie drzewostanów. Pomiary, niwelacja i taksacja gruntów i lasów. Sporządzanie wszelkich planów i odrysów. Ekspertyzy, inspekcja i porady fachowe. Zastępstwo stron w Urzędach i inn. instytucjach.

Godziny przyjęć — codzień od godz. 9 do 2 po poł. za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

**Ogłoszenie.**

Dyrekcja lasów państwowych w Wilnie po daje do wiadomości, iż w dniu 17 sierpnia 1925 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów (W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych, według obliczenia powierzchniowego, poszczególnych drzew na pnii i materiałów drzewnych w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach Dyrekcji: Oszmiańskim, Międzyrzeckim, Lawarińskim, Bakszańskim, Brastawskim, Orańskim, Smorgońskim i innych. Wykaz jednostek sprzedażnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przejrzania w godzinach urzędowych w D. L.P. w Wilnie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

**Ogłoszenie.**

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Grodno, ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę dla oddziałów garnizonów Grodno, Białystok, Suwałki, Sokółka, Angusów, Grajewo i Osowiec w czasie od 1 października 1925 r. do 30 września 1926 r. siana, słomy, ziemniaków, buraków, marchwi, cebuli i kapusty kiszonej.

Oferty na przepisowych wzorach winny wpłynąć do Rej. Kier. Int. Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 5 do dnia 10 września b. r. godz. 10-ia na dostawę dla garnizonów: 1) Grodno, 2) Sokółka, 3) Białystok i do dnia 11 września b. r. godz. 10-ia na dostawę dla garnizonów: 1) Suwałki, 2) Augustów, 3) Osowiec, 4) Grajewo

w których to dniach nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Szczegółowych informacji zasięgnąć można w Kier. Int. Grodno w godz. urzędowych.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Grodno L. dz. 4739—żywn. z dn. 31. lipca b.r.

**Od Administracji**

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu „SŁOWA”, prosimy pp. Prenumeratorów o wnoszenie przedpłaty za miesiąc sierpień. Konto czekowe „Słowa” w P.K.O. Nr. 80.259.

**DRUKARNIA**

„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE”

Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)

Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OFBICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

**PRO PATRIA**

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich. Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej. Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3. Tel. 40—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

**PEŁ GRZYMKĄ DO RZYMU**

10 września i 2 października 1925 roku. Program 17-dniowy obejmuje: Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym i Neapol. Koszt i kasy — 800 Zł: II — 635 Zł: III — 490 Zł. Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie. Zgłoszenia przyjmują na pielgrzymkę wrześniową do 20 sierpnia r.b. i na pielgrzymkę październikową do 15 września r. b. Biuro podróży Italia, Warszawa, Marszałkowska 137.



**SZCZURY i MYSZY**

tepi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

**Pasta A. Zalewskiego**

w Rawie Mazowieckiej, Uwagi: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

**Scarotti**  
Pralinki.  
deserowe Czekolada

Generałna reprezentacja na Wilno i rejon Wileński  
Spółka „Handel Importowy” Wilno, ul. Zawalna 27.  
Wileńska, tel. 746.

NAJWIĘDSZY INFORMATOR O SPRAWACH SZKOLNYCH W WILEŃSZCZYŹNIE

**Almanach**

SZKOLNICTWA ZIEMI WILEŃSKIEJ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. CENA 2 ZŁOTE.

CZYSTY ZYSK ZE SPRZEDAŻY PRZEZNACZONY NA ZAKUP BIBLIOTEK DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zapisujcie się do L. O. P. P.

Redaktor i wydawca — Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławiński.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO**

ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62

POLECA:

OWIES  
ŻYTO  
MAKĘ żytnią i pszenną  
SŁONINĘ  
CUKIER  
SÓL

**ODWIEDZCIE**

**9 MIĘDZYNARODOWE TARGI WIEDEŃSKIE**

(TARGI JESIENNE)

od 6 — 12 września 1925 r.

(Targi techniczne trwają o dzień dłużej)

Tono wystawców z 16 państw ofiarują swoje najciekawsze nowości po cenach bezkonkurencyjnych; 125,000 zwiedzających ze wszystkich krajów europejskich i zamorskich;

Największy wybór specjalności wiedeńskich. Międzynarodowa wystawa motocyklów. „Aeroplan i komunikacja lotnicza”.

Znaczna zniżka cen na kolejach czeskich i austriackich. Przejście przez granicę za wykupieniem marki na wizę paszportową za austr. S. 1.50 (0.25 dol.). Informacje, legitymacje targowe i markę na wizę do otrzymania przez Wiener Messe A. G. Wien VI. i u honorowych przedstawicieli

w Grodnie: Bałtycko-Amerykańska Linja, Zamkowa 2.

**Mieszkania**

z kilku pokoi, z wygodami, możliwe w centrum miasta poszukuje się od września (ewent. wcześniej). (Zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa” pod F.O.M.)

**Aktualne książki Wł. Studnickiego**

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi	4 zł
Współczesne państwo litewskie	1 „
Zarys państw bałtyckich	7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2.50

**Sezon jesienny**

— okres wzmożonego ruchu handlowego

Co powoduje ten ruch?

to Tworzy go zasobna w gotówkę po zbiorach jesiennych, wieś i wogóle prowincja.

Kto chce zdobyć szeroką klientelę prowincjonalną, musi już teraz myśleć o odpowiedniej reklamie.

**CZAS NAJWYŻSZY!**

Ogłoszenia w specjalnie na prowincję wziętym piśmie, jakim jest „SŁOWO”, stanowią najlepszą i najcelowszą propagandę handlową.

**CZASOPISMO**

**„Wioślarz Polski”**

poświęcone sprawom WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA i PŁYWACTWA

Okazowe egzemplarze wysyła Administracja po wpłaceniu Zł. 2 na konto w P. K. O. Nr. 6013

Warszawa, Koszykowa 7 tel. 250—85

Doktor **D. Zeidowicz** Kobieta-lekarka **Zoja Zeidowicz**

Przyjęć 9—1 i 5—8 12—5. Chor. kobiece. oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol.)

Szklenie okien, kitowanie ram okiennych wykonujemy natychmiast na zapotrzebowanie.

**W. WOŹNICKI**

Wileńska 17

Akuszarka **W. Smiałowska** Tanio, solidnie, skutecznie.

przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

Gdyś zgubił dokument, a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwiakając ogłosz „SŁOWIE” unieważnienie zgubionych papierów.

Zgub. książ. wojsk., wyd. przez P.K.U. Wilno na imię Metodę Ługowego zam. we wsi Taboryszkach gm. Połańskie.

DOKTOR **W. Wołodzko** Gdy szukasz mieszkania, daj ogłoszenie o tem w „SŁOWIE” Za niewielkie pieniądze, szeroko poczytnie pismo zapewni ci natychmiast dziesiątki ofert.

Choroby skórne i weneryczne. Od g. 12—2 i od g. 5—7 ul. Zawalna Nr. 22.

Do wynajęcia 2 pokoje ul. Uniwersytecka 9 m. 11.

**Pianino**

znanej zagranicznej firmy prawie nowe okazynie do sprzedania. Szpitalna 7, (obok Zawalnej) m. 4

**Masz ziemię do sprzedania!** Gdzieś skutecznie można o tem ogłoszić już w jednym na Kresach powiatowym organie ziemian „Słowie”

praktyczna nauczycielka udziela lekcji języków. Zawalna 8—3. Wejście frontowe.

W dzisiejszych ciężkich czasach, posiadanie wolnego lokalu — jest bogactwem. Trzymanie go bezużytecznie pustym, stanowi grzech względem siebie samego i społeczeństwa. Dlatego pp. właściciele wolnych lokali do wynajęcia winni onich ogłaszać. Najlepsze, najskuteczniejsze i najtańsze są ogłoszenia w „Słowie” Zapewniamy mu licencje, natychmiastowe i poważne oferty.